



GŁOS POLSKI



Precio

30
Centavos

ORGAN ZWIĄZKU POLAKÓW W ARGENTYNIE

LA VOZ DE POLONIA

SEMANARIO DE LA UNION DE LOS POLACOS EN LA REP. ARGENTINA

Registro Nacional de la Propiedad Intelectual No. 255324

Correo
Argentino
Central B

PARTE FEDERAL
Comision 1544

FRANQUEO PAGADO

Comision 2045

ROK (AÑO) XXVIII

Buenos Aires, Viernes 23 de Diciembre de 1949. Piątek, 23 grudnia 1949.

Nr. 2181

PRZEBRZMIAŁY w kościołach naszych smętne śpiewy adwentowe. Z roratnych tęsknot wprowadza nas w świętą noc Betlejemską — wigilia polska. Nigdy nie dokonywa się w nas w ciągu roku taka zmiana nastrojów. Z codziennej rzeczywistości życiowej, jakby wszystko z nas opadło, co nie jest prawdą ipokojem. W atmosferze tradycyjnych obrzędów rozpoczyna się ta jedyna w swym rodzaju uczta wieczorna. Nic w niej niema z świetnych bankietów. Przejęci jesteśmy jej sakralnym charakterem. Nie biesiadą się rozkoszujemy, lecz tym tchnieniem wiary i pogody, które nas wyzwała z zakłamania świata powojennego. Nad ludzkimi pierwiastkami bierze górę wycucie Bożej mocy: "Bóg się rodzi".

Wigilia Bożego Narodzenia. Ileż wspomnień budzą te słowa, ileż w pamięci powraca obrazów z dawnych, minionych szczęśliwych lat. Jest ona bowiem jak miłość, dom i Matka — jedna tylko w życiu. Ta pierwsza, która była, istniała w rzeczywistości namacalnym, żywym faktem choinki, wigilii i prezentów — całe życie pamiętnych jasnych twarzy najdroższych i — zapachu dzieciństwa. Wszystkie następne są z roku na rok blednącymi, wysiłonymi projekcjami tamtej.

I dlatego są coraz bardziej gorzkie.

Czas okrada je najpierw z uroku tajemniczości. Później zmieniają się prezenty i już tak nie cieszą; po latach odchodzą z zaczarowanego koła wigilijnego wieczoru najdroższe twarze Ojca i Matki i odtąd wracają już będą zaduszkowym i żalobnym cieniem.

Przychodzą wreszcie takie lata, w których niema już nic prócz wspomnień, i wtedy, gdy wigilia jest tylko dzień 24 grudnia — stajemy się nagle bolesnie dorosli, dojrzali, a może nawet starzy. Te smutne wieczory spędzane od tyłu już lat z dala od domu i rodziny, na obcej, jak bardzo obcej wtedy ziemi, każą nastrepić obliczać bilans strat, zawodów i niespełnionych nadziei. Co roku nadchodzi polska wigilia, której się boimy równie jak do niej tęsknimy, którą kochamy tak, jak kochać możemy tylko to, co się okupuje największym cierpieniem. Polska wigilia — nie zmieniająca się od jedenastu długich lat, podczas których zmieniało się wszystko — Kraje i morza, luty równie, jak do niej tęsknimy, dzie, domy, drzewa, troski i nadzieje. smutniejszych, coraz droższych.

Gdy myślimy sięgnijemy do tamtych jedenastu wigilii, to pochyci-

Mistyka Polskiej Wigilii

my się na myślach, wyrażanych już tylkokrotnie, w świetle zapalającej się gwiazdy, — na życzeniach, aby to były już ostatnie święta, ostatni rok naszej tułaczki i złej doli. To optymizm uparty kazał nam, jak co roku, tak samo wierzyć.

A potem minęła wojna, a wraz z jej okropnościami minęły nasze nadzieje, które nas przy życiu, przy siłach trzymały, które zdołały wykręsać najwspanialszego ducha walki, które tolerowały nawet śmierć za Londyn i za dostęp do Murmańska, za Francję i za Włochy, które wreszcie pozwalały wierzyć, że ta śmierć na cudzych morzach i lądach i pod

obcym niebem, to jedynie etap walki o Polskę.

Dziś świat cały jest przybraną ojczyzną naszą. Dziś wszędzie jesteśmy, pielgrzymi nieszczęśli, którzy mimo wszystko i wbrew wszystkiemu nie przestajemy wierzyć. Razy i przeciwności, trudy i nieszczęścia wala się szczerobliwie wszędy. Znikąd niema pociechy, znikąd pomocy. Jesteśmy beznadziejni i obcy, zagubieni wśród cudzych i obcych interesów, które ponad naszymi głowami się krzyżują. Każde porozumienie, każdy układ, każdy cynicznie zawarty traktat jest naszym grobem.

Ale gdy na niebie zabłyśnie gwiazda Betlejemską, opada z nas bolesna świadomość rzeczy, które się stały, a dziwna jakas moc każe sercu wrócić do dawnych chwil. Wtedy czujemy, że nie wypaliła się w nas i nie zgłosiła miłości do tego, co już od dawna przestało być częścią naszego życia, co odeszło, aby powrócić co rok, pięknie jak mił i jak mił niedoścignię.

Mistyka polskiej wigilii daje krzepiace przeżycie religijne, jest jakby nabożeństwem, które czerpiąc swa moc z dogmatu a ceremonial z narodowego rytuału, wyzwała nas swą prawdą ze światowego kłamstwa, jakie wśród rozterek duchowych przylega do myśli ludzkiej.

Podwójnie gorzkie są nasze wigilie od tyłu lat zawieszona w próżni wspomnień i marzeń. Z mitem wigilijnym bowiem zrasta się w jedną całość pojęcie Domu.

Domu, który był, domu, który jest — daleki i niedostępny, czy domu, którego pragnie serce zmęczone długą tułaczką.

Tego wieczora każdy Polak, gdziekolwiek by go fala życia nie zaniosła lub los okrutny nie zagnał, wracając myślą i sercem tam, gdzie wśród nocnej ciszy leżą pod śniegiem polskie zagony, stoją w milczeniu strzeliste świerki lasów pochylone wiekiem chaty i chudoby słomą kryte i migocące oczami światła miasta.

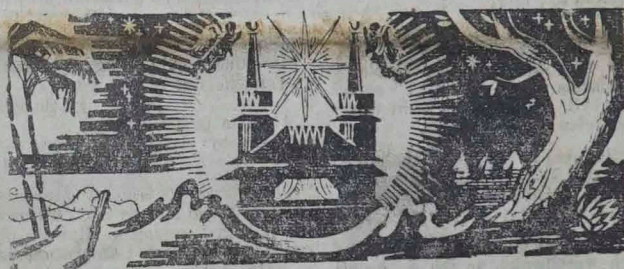
Tego wieczora, jak nigdy, boli samotność, zatłoczona obecnością ludzi, którzy bliscy na codzień — stają się nagle obcy jak odległe, osobnym życiem świecące planety. Zbliża się natomiast przez przestrzeń i czas złoty krąg światła nad stołem, który może stoi tak samo jak dawniej — tylko ciebie nagle zabrakło w dobroczynnym promieniu domowej lampy.

Wtedy przed oknem w fałdach firanki stoją dzieci, w fartuszkach na odświętnych ubrankach. Na szybie matowo mroźnej wychuchane kółka i — okrzyk radosny: jest. Jest pierwsza gwiazdka.

Wieczór wigilijny płynie przed tobą jak nieśmiertelna sztuka w teatrze, z którego już wszyscy wyszli, a urzeczeni aktorzy grają jeszcze za spuszczoną kurtyną rzeczywistości.

Co wieczora wschodzą gwiazdy i każdy ma swoją pierwszą. Ale tylko ta jedna jest ważna. Tylko za tą jedną pobieży i dziś strudzone serce tułacza, koledując swojemu szczęściu, uzalił się nad swoją troską, powrócił do tej pierwszej wigilii i do wiary dziecinnej i prostej w moc Bożą.

Ks. mgr. Szczepan Walkowski.



WSZYSTKIM POLSKIM ORGANIZACJOM SPOŁECZNYM W ARGENTYNIE, PRENUMERATOROM, CZYTELNIKOM I PRZYJACIOŁOM "GŁOSU POLSKIEGO", ORAZ WSZYSTKIM WOLNYM POLAKOM W ARGENTYNIE

NAJLEPSZE ŻYCZENIA ŚWIĄTECZNE
SKŁADA

ZARZĄD ZWIĄZKU POLAKÓW
I REDAKCJA "GŁOSU POLSKIEGO."

Józefa Radzymińska.

PROŚBA W WIGILIĘ

W mojej ziemi Chrystusa wypędzają z kościołów, w mojej ziemi lza splywa na biały opiatek, uciha radość przy wigilijnych stołach, wśród choinkowych światel.

Bóg się narodził, lecz nie struchlała moc, potężnej twierdzy kłamstwa w murach Kremla oto w tę świętą, wigilijną noc ofiara mego Kraju znów się krwawo spełnia.

Lecz Ty podniesiesz rękę, Boże Dziecię i biogostawisz będziesz mojej Ziemi, albowiem wrzyszy Cię cierpienie, które nas smaga przez lat dziesięć.

Ty się zlitujesz nad mym Krajem, nad bolesnymi tułacza lzami — A słowo ciałem nich się stanie i niech zamieszka między nami.

Koledowa Nowina

W wczorów wigilijny, przy świetle choinek, wraz cichuteńko a potem coraz głośniejszym wybuchem tysiącem radośnych głosów i nowiną Jezusowych narodzin ogarnia świat cały — koleda polska.

Zanucona w naszym rodzinnym domu, pójdzie w daleki świat. Przepłynie przez cały zbolały Kraj, od szczytów tatrzańskich do szmaragdowych fal Bałtyku, zanuci tajemnie na poddaszach bohaterskiego Lwowa i ozwie się cichuteńko w Ostrobramskiej kaplicy Wilna. Przepłynie morza i dotrze do Wysp Brytyjskich, o polskie serca potraci we Francji. Belgii, wpadnie do obozów polskich wysiedleńców w Niemczech, zabrzmi gromko w Alpach Szwajcarii i przewali do Włoch. Nie wstrzymają ją żadne zapory i linie graniczne, więc wpadnie do syberyjskich lagrow, błysnie swoim promieniem po posiadkach dalekich i koldobozach, przebiegnie przez nędzne bartłogi od Zamuria do Kazakstanu i ukwiecie nieświeżym polskim zęstańcom. Pieszczoła ogarnie polskie mogiły od śniegów. Narwiku po libijską pustynię. Przewali się przez Kanadę i wesołą nutą zadzwieczy w Stanach Zjednoczonych. Wpadnie do polskich osiedli puszcz Brazylii i Paragwaju i rodzimym echem zadzwoni w Argentynie. — aż z całego zebrana świata, w chór przepotężny się zestroi, poronem uderzy w niebieski strop, przebijie niebiosy i nie ucidnie nawet przy Bózym tronie:

“Bóg się rodzi!... Moc truchleje!...

x x x

Polska koleda! Osobliwa, rzewna i czarowna, której żadna pieśń nie do równa jej barwami tonów, w której dusza polska to się modli, to opowiada, to się w mistyczną kontemplację nad tajemnicą Słowa Wcielonego zatapia, to znów z radości puszcza się w tany mazurka czy kujawiaka i stroi się w dziwniejsze tony gęsi góralskiej. Nikt poza nami takiej koledy śpiewać nie umie.

Przebogata jest poezja koledowych nocny. Śpiewają ją polscy kolednicy. Niech się tylko niebo wygwieździ, a chwytają oni za:

Kotły, trąby, cymbały, dudy,
skrzypce, basice i klarnety, —
Arfe, cytry, wiola, lutnie, puzon,
flety, bandurę i spinety...

i wychodzą ze swych domostw tę gnoźną wagabundę z szorką, turoniem, gwiazdą i kapela, i pod strzechą niezłych gwiazd sobie koledują. Kto ich tam polczy? Sa Bartki, Szymki, Wojtki, Maćki, Walki, Tomki, Kuby i Stachy.

A On — “Maluski, Maluski, Maluski, jako rękawicka,
Albolitez jakoby, jakoby,
kawałeczek smyka”, —

nie gniewa się, że Mu te polskie bitniki rubasznie wypiewują za przytupem, a choćby i z kieliszkami gorzałki w garści. Bo przecież śpiewają z serca Maluskiemu, ludziom i sobie. Od lat, od niepamiętnych czasów.

Śluchając śpiewu tych niezliczonych kanticzek, koled i pastorałek, odnosi się wrażenie, że to nie w Judyckiej Jezuski narodził się ziemi, ale w naszej polskiej krainie, w mroźnej szopie, zbitej z polskich bierwion i na sianie skoszonym na polskiej łące. To nie Judzcy pasterze oddali Mu

pierwszy pokłon, ale nasze parobczaki: Bartosze, Jędrki, Frącki, Kryski i Jadamki.

A dary Jezusowe? Toć przecie: “kęs chleba jasnego”, “pstre koźlątko”, kaczki, kurczęta, “pół wora mąki na klusecki i miara kasy jaglanej”, i “pół kopy jaj świeżych na poleweczkę”. Czegoż tam nie ma? Jest i słodka śmietana, “dzbaušek mleka i garnusek masła”, jest i “flasecka miodu, gomułka z koprem”, “krówka z cieliarkim i owiecka z jagniętkiem”. Szczodrobliwość ludu polskiego nie zapomniała o darach dla Matuli i starszuszka Józefa:

“Masło, kukle, kurczęta —
dla małego Dzieciątka,
Serki i gomułka — dla
młodej Panienecki;
Gruszki, sliwki, jabłuszka —
Józefa starszuszka”.

Wędruje więc także zespół koledników i śpiewa przed oknami chałup aż do Matki Boskiej Gronicznej. Czasem: jedna wioska liczyła dwa lub trzy takie zespoły. A w ich szeregach wkradli się nieraz najlepsi i bitynicy i zawiadacy osiedla. Byli to mistrze nad mistrzami. I od wszystkiego. Urodzeni kłusownicy: szedł taki Grzela z Olszyn za kunę dwa dni i dwie noce, ale ją w końcu przyniósł w zanadrze: karpie z dzieciznowego stawu same im szły do ręki; a wesela i zabawy wiejskie pod ich nieobecność żadnego nie miały uroku, bo się kończyły bez bitki.

Gdy kolednicy przychodzili na osiedle, kto żyw, zrywał się z bartłogów: starzyzna, dziewczki, parobcy i dzieciarnia. A że zgodniali i zmarznięci byli, wpraszała się sami w gościnę, śpiewając:

“Hej, hej koleda! — Hej, hej koleda! —
Każ miodu nalewać. —
A my będziemy śpiewać. — Hej, hej koleda! —
Hej, hej koleda!”

Aby jednak gospodarz nie miał żadnych wątpliwości, że ma do czynienia z tegimi do wypytki parobkami, tak go koleda zapewniała:

“Hej, hej koleda! — Hej, hej koleda! —
Nie masz tu żadnego. —
Do picia stabeogo. — Hej, hej koleda! —
Hej, hej koleda!”

Wybredni być musieli owi kolednicy i nie zawsze zadowalali się zwykłą gorzałką, zwłaszcza, kiedy zastukali z koledą do furty klasztornej:

“Hej, hej koleda! — Hej, hej koleda! —
Daj trunku dobrego —
Do zoładka mego. — Hej, hej koleda! —
Hej, hej koleda! — Hej, hej koleda! —
Wineczka z Tokaju; —
Bóg ci za to w raju. — Hej, hej koleda! —
Hej, hej koleda!”

Zachodzili również i do karczmy, gdzie w czas święta schodziła się młódz na tańcowanie. Nie obyło się tam bez bitki, boć i okazji było co niemiara, a gorzałka i wino dodawały animuszu. Niejeden z muzykantów walił się w kąt karczmy, gęśli jednak z garści nie wypuszczali:

“Jeden się upił w karczmie na winie
A potem legnął tuż przy kominie:
Spalił sobie rękawice,
I rękawy u górnicę. —
Hej, koleda, koleda!”

Czasem także bijatyka kończyła się

Utworzenie Rady Politycznej

Z Londynu donoszą o utworzeniu RADY POLITYCZNEJ, którą postanowili powołać stronnictwa: Polska Partia Socjalistyczna, Niepodległość i Demokracja i Stronnictwo Narodowe. Podajemy poniżej pełny tekst komunikatu, która określa cele Rady Politycznej.

“Wszelkie poczynania w obronie praw Polski w obecnym rzemolowym dla świata okresie mogą osiągnąć pożądane wyniki, jeżeli będą miały oparcie w stronnictwach, a wszczególności w historycznych, związanych z Krajem ruchach politycznych, zaś przez to opierać się będą na woli narodu.

W poczuciu odpowiedzialności, jaka na stronnictwach z tego tytułu ciąży, przedstawiciele Polskiej Partii Socjalistycznej, Polskiego Ruchu Wolnościowego “Niepodległość i Demokracja” oraz Stronnictwa Narodowego postanowili w dniu 4 grudnia 1949 r. powołać do życia R A D E P O L I T Y C Z N A.

W myśl tej decyzji RADA POLITYCZNA, złożona z przedstawicieli stronnictwa oraz zaproszonych osób z poza stronnictw stawia sobie za cel odbudowanie niepodległego państwa polskiego na wschodzie z granicą z przed września 1939 r., na zachodzie — wzdłuż linii Odra — Nissa Łużycka i zapewnienie państwu polskiemu ustroju demokratycznego. W związku z tym Rada Polityczna, stojąc na stanowisku ciągłości prawnej państwa polskiego, dążyć będzie do przywrócenia tego porządku prawno-

konstytucyjnego i politycznego, jaki wytworzył się w ciągu wojny od zobowiązań Prezydenta z listopada 1939 r. począwszy, a który został głęboko naruszony przez nawrót do samowładnego sposobu wykonywania Konstytucji.

Decyzja PFS, PWR — N i D i S N jest ważnym krokiem w kierunku pełnego zjednoczenia polskich sił politycznych.

Omówienie tła tego wydarzenia politycznego to zostawiamy do następnego numeru. Tutaj trzeba podkreślić, że układ między wymienionymi stronnictwami nie jest porozumieniem ideowo-programowym. Jest to zjednoczenie kilku stronnictw politycznych dookoła kilku podstawowych zasad polityki polskiej. Jest próbą stworzenia na okres walki o odbudowanie państwa organizacji międzypartyjnej dla wspólnego działania. Jest to dopiero pierwszy krok na drodze ku zjednoczeniu. Ale bez pierwszego kroku nie mogłoby być dalszych. Podkreślić należy fakt nie wejścia do porozumienia Polskiego Stronnictwa Ludowego, Stronnictwa Pracy — grupy Popiela, a więc stronnictw czy też grup, nieuznających zarówno ciągłości Państwa Polskiego, jak i programu polityki terytorialnej. W związku z powstaniem Rady Politycznej zanotować należy także fakt rozwiązania się Porozumienia Stronnictw Demokratycznych, które to porozumienie obejmowało także Polskie Stronnictwo Ludowe.

dla niejednego papobka tragicznie:

“A jednego nam w karczmie zabił,
Wszędzie rad bywał, gdzie
Ale nam ta nie żal tego,
Wielki był desperak z niego. —
Hej, koleda, koleda!”

Gospodarze co bogatsi zapraszali koledników do swoich izb, częstowali ich jadem i gorzałką. Bywało nieraz, że po koledach i szopce uderzali w nutę oberka, a parobcy chwytali dziewczki do tańca i dalej z nimi wywijać. Niejednej pannie lica pokrasniały i serduszko silniej zastukało, jak jej nasi kolednicy zaśpiewali:

“Byś przy paniństwie
konkurentów miała,
W te mięsopusty małżonka

dostała.
Hej, koleda, koleda!”
My teraz wszyscy stajem

o tej dobie,
Jeśli co myślisz, wybierajże sobie.
Hej, koleda, koleda!”

Odechodzili jednak wcześniej, boć przecie w innych chatkach i osiedlach tyle ludzi czekało na koledową nowinę.

Nawet najbiedniejsi nie skąpili kolednikom grosza. Dziękowali im więc za odebraną koledę:

“Za koledę dziękujemy;
Zdrowia, szczęścia, wam życzymy,
Abyście nam długo żyli,
Potem się wiecznie cieszyli
Z Świętymi w niebie.

Zdarzało się — były to jednak rzadkie wypadki — że ktoś nie umiał ocenić ich dobroci. Taki niegodziwiec centa im nie dał, a meł językiem za sto dukatów. Toteż kolednicy odpłacali mu się żartobliwą nutą:

“Jak na drugi rok przyjdziemy,
Wszystkie szyby wybijemy,

Hej, na Nowy Rok, —
Hej, na Nowy Rok!”

W ciągu długich lat na nikim tej groźby nie spełnili. Bo kolednicy to wędrowcy-anioly, roznosiciele dobroci, wesela, ludzie najlepszej woli. Koledy ich zaś pachną siewbą pokoju i szczęścia.

x x x

Zapatrzonny w noc białą, stary Grzela trzymał w zamarzniętych rękach cymbały. Echem koledy szukał w dawnych latach wspomnień... Okrutna wojna przewalila się przez Kraj. Z dawnych koledników jedni zginęli na wojnie, inni rozlecieli się po świecie. Ale koledę ich podjęli nowi Bartki, Walki, Stachy i, jako wierni kolednicy, staną ponownie przed słóbkim Dziecinie. I przyniosą dary: strugi krwi serdecznej, przelanej na tyłu polach bitewnych, w tyłu kawatniach męczeńskiego Kraju, za sprawiedliwość, wolność i prawo do życia. I najpierw złożą dzięki. Dziękować będą, że są tacy, jakimi są. Z łaski Bożej jest Naród tym, czym jest: choć w kajdanach — WOLNY, choć powalony — STOI, choć rozdarty — CAŁY, — choć pogrzebany — NIE-SMIERTELNY!

I prosić będą kolednicy Bożą Dziecinę. Właściwie jedną tylko mają prośbę. Znamy ją dobrze, bo powtarzaliśmy ją tyle już razy na szlakach tułactwa. Ale w tej jednej wszystkim zawarte, co nagromadziło się w sercach naszych w tych strasznych latach doświadczeń. I z tą jedną prośbą padają dziś polscy kolednicy przed słóbkim:

OJCZYŻNE WOLNA RACZ NAM
WRÓCIĆ PANIE!

x x x

Od stajenki dochodzą słowa starej koledy:

Chrystus się rodzi, a Pn oswoodzi!

X. S. W.

Cezary Gołkowski

O św. Mikołaju i „polskim” mieście Bari

W Polsce, jak i w wielu innych krajach Europy, wyobrażenie św. Mikołaja wiąże się z zimą, ponieważ świętemu poświęcony jest dzień 6. grudnia, kiedy Polskę pokrywa już śnieg. W dniu tym składa się zazwyczaj upominki dla dzieci, choć zwyczaj ten nie wszędzie jest zakorzeniony. Natomiast według powszechnego zwyczaju św. Mikołaj odwiedza domy polskie w wigilie Bożego Narodzenia z niepokojem i radością oczekiwany przez dzieci. Religijna wyobraźnia narodowa przedstawia św. Mikołaja jako dobrotliwego starca z długą, białą brodą, w futrze i kołpaku na głowie, jadącego sankami i wiozącego prezenty. Według polskich pojęć wielki biskup z Miry jest przede wszystkim patronem dzieci i młodzieży. Dzięki wielkiej popularności w naszym kraju i lokalnym wyobrażeniom o jego postaci dla wielu Polaków jest on poprostu „polskim świętym”.

Polska zebrała jednak tylko okrucy z kultu Świętego. Centrum czci i popularności św. Mikołaja jest wschodni i środkowy basen Morza Śródziemnego. Święty Mikołaj urodził się bowiem (III wiek po Chrystusie), żył i działał głównie w Azji Mniejszej, gdzie też zmarł jako biskup Miry i został w tym mieście pochowany. Grób jego zasłynął wkrótce wielu cudami. Kult św. Mikołaja rozszedł się z czasem po krajach Bliskiego

Wschodu, Bizancjum i Grecji, stąd przeszedł do Italii Południowej, wreszcie od XI wieku umocnił się szczególnie w Bari, dokąd zostały przewiezione w r. 1087 zwłoki Świętego. Złożono je w specjalnie na ten cel zbudowanej krypcie, która stanowi obecnie podziemie kościoła romańskiego, postawionego wkrótce w tym miejscu pod wezwaniem Świętego.

Bardzo ciekawa jest historia przewiezienia zwłok Świętego z Miry do Bari, pełna barwnych, dramatycznych niejednokrotnie szczegółów, zbyt jednak obszerna, by można ją było pisać w tym miejscu w całości. Zwłoki św. Mikołaja zostały poprostu skradzione i wywiezione przemocą przez pobożnych kupców i marynarzy baryjskich, których parę imion przechowuje historia. Intencją porwania było uchronienie tych zwłok przed Turkami, pod przemoc których dostała się w tym czasie Azja Mniejsza wraz z Mirą, niszczone wówczas i lupiona przez niewiernych. Po wielu przygodach, z których Święty wybawił wreszcie swoją mocą pobożnych rabusiów, przybyli oni wreszcie do Bari. Odtąd Mira przekazała temu miastu wraz z ciałem prymat w czci Świętego, który stał się patronem morza i portowego miasta Bari.

Baryjczycy wierzą, że patron ich miasta niejednokrotnie już ocalił Bari od zarazy, wojen i zniszczenia, a marynarzy od śmierci w morzu. W

czasie burz morskich marynarze często też wzywają pomocy Świętego, któremu przypisuje się moc uciszania wzburzonych fal. Kroniki notują też szereg cudownych uleczeń z chorób, w czasie modłów i procesji ku czci Świętego.

Od chwili złożenia zwłok św. Mikołaja w grobowcu w Mirze, aż po dzień dzisiejszy w Bari — powtarza się corocznie cud wydzielania z kości Świętego t. zw. „cudownej manny”. Jest to płyn, w którym znajdują się niezliczone ziarna manny. Cud ten został — podobnie jak cud krwi św. Januarego — stwierdzony i udokumentowany przez badania naukowe.

Grób św. Mikołaja w Bari jest od w. XI-go celem pielgrzymek wierznych z całego świata, wśród których znajdowali się i wielcy święci i ziemscy potentaci. Odwiedzali grób św. Mikołaja w Bari przywódcy I-szej Wyprawy Krzyżowej, Piotr Eremita i św. Gotfryd, następnie św. Bernard, św. Brunon, św. Franciszek z Assyżu, św. Brygida i inni. Pielgrzymowali do grobu Świętego książęta i królowie wszystkich narodów, wśród nich i ostatni car Rosji, Mikołaj II, oraz bezimienne tłumy pielgrzymów z całego świata, których nieprzerwana fala płynie do grobu św. Mikołaja od dziesięciu wieków.

W okresie pobytu II. Korpusu Polskiego w Italii wielka Hość żołnierzy polskich odwiedziła grób Świętego i

brała udział w barwnych uroczystościach ku Jego czci, organizowanych co roku w Bari z właściwą Włochom wystawnością i z zachowaniem tysiącletniej tradycji.

Dla Polaka, odwiedzającego grób św. Mikołaja w starej katedrze romańskiej, miejsce to ma — niezależnie od kultu dla Świętego — inne jeszcze, szczególne znaczenie. Bari przecież wraz z okolicą było własnością królowej Bony, żony Zygmunta Starego i matki Zygmunta Augusta. Poprzez królową Bonę księstwo baryjskie było przez pewien czas związane z Koroną Polską. W starym zamku baryjskim sprawował przejściowo władzę pełnomocnik polskiej królowej, a mieszkańcy Bari, stali do Krakowa listy z wyrazami poddaństwa i hołdu. Prawa jednak Korony Polskiej do miasta i księstwa Bari nie zostały uznane po śmierci Bony, mimo że Zygmunt August upominał się o nie tytułem spadku.

Historyczny jednak związek tego miasta z Polską pozostaje nadal żywy i trwały w sercach Polaków odwiedzających ruiny zamku i kościół pod wezwaniem św. Mikołaja.

Nim zejdziemy bowiem do mrocznej krypty, w której spoczywa w srebrnej trumnie święty biskup z Miry, zatrzymać się musimy przy głównym ołtarzu, gdzie leży pochowana w grobowcu, ufundowanym przez Annę Jagiellonkę, królowa polska Bona.

NIE WYSTARCZA CZYTAĆ „GŁOS POLSKI” — TRZEBA GO P R E N U M E R O W A Ć!

W jedenastą rocznicę śmierci



ROMANA DMOWSKIEGO

Sygnatariusza Traktatu Wersalskiego,

TWÓRCY I KIEROWNIKA NIEZALEŻNEJ POLITYKI POLSKIEJ

jednego z największych pisarzy politycznych Polski na przestrzeni wieków, który swe życie w całości poświęcił pracy dla Polski, odprawione zostaną nabożeństwa żałobne:

W Rosario, w kościele San Jose (róg Cochabamba i San Martin) w dniu 2. stycznia, o godzinie 7-ej rano.

W Santa Fe, w kościele Nuestra Señora de Carmen, w dniu 2. stycznia, o godzinie 7.30.

W Buenos Aires, w kościele polskim przy ul. Mansilla 3847, w dniu 6. stycznia (Trzech Króli), o godz. 9-ej.

W Quilmes, w kościele przy ul. Rivadavia 365, w dniu 8. stycznia, o godzinie 12.15.

BUDUJEMY DOM

ZYCZENIA ŚWIĄTECZNE

Komitet Budowy Domu Polskiego życzy całej Polonii Argentynskiej Wesółych Świąt i Pomyślnego Nowego Roku. Obcy wszystkim społeczeństwa polskiego w Argentynie dał w nadchodzącym 1950 roku jak najpomysłniejsze wyniki.

LISTA WPLAT:

F. Minkowski § 30, J. Kozielski 50, J. Stelmach 50, J. Mikołajczyk 25, R. Pawłowicz 100, P. Radziejowski 50, X. X. 20.

Podkomitet Budowy Domu Polskiego z Rosario nadesłał drugą listę wpłat z tamtego rejonu:

A. Gawędzki § 100, J. Kurkowski 20, T. Słodyk 100, J. Kruk 250, W. Leduchowski 50, J. Redzko 50, J. Fraczak 50, T. Majra 50, St. Włodarczyk 25, A. Korowaj 100, T. Łuszczak 50, L. Hryorkiewicz 20, W. Białoński 50, B. Jakuto 20, J. Cichowski 50, A. Zachaj 50, Wł. Trześniowski 100, Wł. Filipowicz 100, B. Lingo 50, Wł. Rytz 20, J. Rytz 10.

Poniżej zamieszczamy następną listę wpłat Stowarzyszenia Inżynierów

i Techników, zapoczątkowaną przez p. prof. E. Romańskiego. Wpłaty zebrala rodzina p. inż. St. Śliwińskiego.

Wł. Różycki § 250, Z. Kiciński 200, St. Miller 150, P. Bohdanowicz 100, J. Missala 100, St. Śliwiński 100, E. Romański 50, M. Duszyński 50, K. Bednarski 50, A. Nevestine 50, S. Kossobudzki 50, Eleonora Bandur 50, Czesława Oleksy 50, Cz. Nahorski 50, R. Chodakowski 50, St. Dołęga-Lasocki 50, St. Partyka 50, St. Krzywogracza 40, Olga Wychowska 30, K. Ziemiński 20, T. Butler 10.

Razem wpłynęło 3.190.—
Poprzednio zebrano 64.678.—

Stan Funduszu na dzień dzisiejszy 67.868.—

Kronika Argentynska



• Rząd Rep. Argentyny ogłosił komunikat, podający szczegóły zakończonych negocjacji gospodarczych, jakie miały miejsce w Waszyngtonie. Ekspert Argentyny do USA wzrosło o 75 proc.

• Rząd republiki Panamy, na którego czele stoi dr. Arnulfo Arias, został uznany przez rząd argentyński.

• Prezydent Rep. Argentyny, gen. Juan Perón wręczył prymusom szkół wojennych trzech broni oraz nowo-mianowanemu podporucznikowi szable. Uroczystość ta odbyła się w teatrze Colón.

• Obrady I. Kongresu Medycyny Pracy zostały zamknięte. W sali wydziału prawnego Uniwersytetu Buenos Aires odbyło się zakończenie kongresu, na którym przemówienie wygłosił Prezydent Rep. Argentyny.

• W sali teatru Colón Małżonka Prezydenta Rep. Argentyny, Señora Maria Eva Duarte de Perón wygłosiła do członkin kobiecego ruchu peronistów przemówienie na aktualne zagadnienia.

• W związku z "Dniem Sportu"

na stadionie River Plate w obecności Prezydenta Rep. Argentyny odbyły się popisy sportowe. Na zakończenie Prezydent wygłosił przemówienie.

• Na lotnisku "Min. Pistarini" odbyła się uroczystość zasadzenia 76 drzewek cyprysowych, u stóp których umieszczone zostały metalowe płyty z wrytymi nazwiskami ofiar katastrofy kanonierki "Fournier".

• Budżet m. Buenos Aires w wysokości 698.056 pesos został zatwierdzony.

• W Comodoro Rivadavia odbyły się uroczystości w związku z 42-gą rocznicą odkrycia pierwszego źródła ropy naftowej. Na terenie całego kraju obchodzono "Dzień Nafty".

• Na Ziemi Ognistej miało miejsce w dniu 17. XII trzęsienie ziemi. Zanotowano szkody w m. Ushuaia.

• Dyrekcja F.C.N.G.B. uruchomiła na okres letni nowe pociągi ekspresowe do miejscowości turystycznych.

• Policja Federalna zlikwidowała nielegalne zebranie komunistyczne. Zostało aresztowanych ponad 18 osób.

ze Świata

— Król Transjordanii Abdullah podpisał dekret, ustanawiający nowe państwo Jordania-Hachemita, powstałego z b. terenów Transjordanii i arabskich ziem w Palestynie.

— Prasa angielska donosi, że na terenie W. Brytanii znajduje się fabryka bomb atomowych, których zapas kraj ten już posiada.

— Oficjalne dzienniki sowieckie, wychodzące w Berlinie doniosły, że ZSRR posiada nowy aparat do rozbijania atomu, będący kombinacją cyklotromu i betatronu. Aparat ten jest podobno znacznie lepszy, niż amerykańskie urządzenia.

— "Daily Herald" donosi, że w najbliższym czasie należy oczekiwać decyzji USA w sprawie zerwania stosunków dyplomatycznych z satelitami ZSRR.

— Japonia zażądała zwrotu wysp Kurylek, będących obecnie pod okupacją sowiecką.

— Rząd jugosłowiański polecił usunąć z zajmowanych dotychczas stanowisk w administracji państwowej wszystkich urzędników pochodzenia białoruskiego, których liczba przekracza 3.000.

— W Rzymie odbyły się uroczystości ku czci poległych w pierwszej bitwie w dniu 8. IX. 1943 r.) pod Monte Lungo, gdzie po raz pierwszy po stronie aliantów wzięły udział oddziały wojskowe włoskie.

— Król angielski Jerzy VI skończył 54 lat. Oficjalne uroczystości odbędą się w czerwcu 1950 r.

— Dziennik londyński "Daily Mirror" donosi, że Rosja wydaje rocznie na swój aparat szpiegowski, złożony z 12.500 szpiegów, ponad 75 milionów dolarów.

— Doroczne przemówienie Ojca św. Piusa XII z okazji Świąt Bożego Narodzenia zostanie wygłoszone w dniu 23. b. m. w wigilie otwarcia Roku Świętego 1950.

— We Florencji (Italia) odbył się kongres 700 delegatów czterech partii politycznych, którzy uchwaliли połączenie się w jedną partię "Zjednoczeni Socjaliści", która ich zdaniem ma stać się trzecią siłą polityczną Italii. W skład partii weszły ugrupowania Pietro Nenni i Giuseppe Saragat. Nowopowstała partia jest prokomunistyczna.

— Minister obrony USA, przemawiając na 54-tym kongresie Związku Krajowych Fabrykantów — wezwał przemysł amerykański do zwiększenia produkcji, podkreślając, że nowy Pearl Harbour może zaistnieć nawet jutro.

— Korespondent dyplomatyczny "New York Herald Tribune" donosi z Londynu, że ministrowie spraw zagr. USA, Wł. Bry-

tanii i Francji w czasie konferencji w Paryżu zawarli tajny układ z rządem w Bonn na wypadek III-ej wojny. Wówczas państwo niemieckie zostało oficjalnie uznane przez te trzy mocarstwa.

— Premier rządu "Niemieckiej Republiki Ludowej", Otto Grotewohl usiłował spełnić samobójstwo po konferencji z wice-premierem Walter Ulbricht. Na konferencji dyskutowano temat obozów koncentracji w Niemczech wschodnich. Grotewohl znajduje się pod strażą NKWD w szpitalu. W związku z tym wypadkiem podano do wiadomości, że Grotewohl stoi pod zarzutem dopuszczenia do partii komunistycznej wrogich elementów.

— Przedstawiciel ambasady USA w Londynie poinformował, że Stan. Zjednoczone dysponują 1.200 ośrodkami przemysłu atomowego, rozlokowanymi w 41 stanach.

— Brytyjski minister spraw wewn. oświadczył, że 75 bomb atomowych dokona większych zniszczeń, aniżeli wszystkie bomby, zrzucone na Europę w ciągu 4-ech lat wojny.

— Armia amerykańska na okupacji w Niemczech otrzymała instrukcje obrony przeciwatomowej. Instrukcja podaje zarówno metody obrony, jak i ataku.

— W wyborach federalnych w Australii jakie odbyły się w ub. tygodniu, Labour Party poniosła porażkę, oddając mandaty na rzecz partii liberalnej i agrarnej, które uzyskały 69 mandatów, przy 47 uzyskanych na rzecz Labour Party.

— Fala odkryć dokonanych rzekomo przez Rosjan trwa w dalszym ciągu. Ostatni dziennik sowiecki "Leningradzka Prawda" donosi, że zarówno... Amerykę, Antarktydę, jak i wiele wysp na Pacyfiku odkryli marynarze rosyjscy na 30 lat przed Vasco de Gama. Drogę do Indji również miał odkryć marynarz rosyjski, w latach 1466—72, Atanazy Nikitina.

— Agencja żydowska S. T. P. w Jeruzolimie podaje, że na dzień 1. XII. państwo Izraela liczyło ponad milion mieszkańców żydów.

— W Paryżu przed sądem apelacyjnym rozpoczął się proces odwoławcy Krawczyko przeciw "Les Lettres Françaises". W pierwszym dniu wygłoszone zostały przemówienia, wyjaśniające motywy odwołania. od wyroku. pierwszej instancji obu stron.

— Skarb francuski wypuścił w obieg nowe monety ze srebra wartości 100 franków. Istnieje projekt wydania bilonu wartości 10, 20 i 50 franków, wykonanego ze stopu brązu i aluminium.

— Wulkan Etna wyrzucił lawę bez przewidywania. Na stokach góry otworzył się czwartki z kolei krater.

— Marsz. Stalin został mianowany "honorowym szefem" narodu indyjskiego. Dokument nominacyjny został spisany na ziarnku ryżu.

Helena Szwed.

WITAJ KOLEDZO!

Na twarze nasze padł fiolet wieczoru,
na niebie — gwiazdy złote nieł przed,
przed nami niema pół śnieżnych, nił borów
— na obcej ziemi. — Witaj nam Koledzo!
Przystroń się w kwiaty południowej ziemi
i w dłoni owoc podaj nam soczysty ziem!
Drzew liście dywan wzorzysty usłasy
pod drobne stopy Maryi strudzonej,
w kościołach — dzwony pieśnią rozdźwięczaly! —
a... człowiek... westchnął, patrząc dżugo w stronę...
— skąd szła Koleda i rozbiłszy gwiazda!
Tam jest Ojczyzna, ta — rodzinne gniazdo!

Witaj Koledo... przybliży się do dziatek,
wejdź w duszę — światłem cudem Betlejemu
a mnie, bez ziemi, a mnie — samotnemu
daj chleb z Ojczyzny i biały opłatek!

Buenos Aires, 24. XII. 1949.

Czy jest Pan(i) już w posiadaniu najlepszego z dotychczas wydanych podręczników do nauki języka hiszpańskiego

p. t.
JĘZYK HISZPAŃSKI (zasady i gramatyka)
dra. T. Kozłowskiego

PODARUNEK NA GWIAZDKĘ

FUTRA DAMSKIE

po nader niższych cenach i ułatwienia w w. splacaniu

JAN KRÓLIK

c. PABO 282 — T. E. 47 - 7416 — 2 kwadry od PLAZA ONCE (Miserere)

Szanownym Klientom, Znajomym i Przyjaciółom
życzy

Wesołych Świąt i Szczęśliwego Nowego Roku

EXPORT & RELIEF Co.

Paczki lecniczne i odzieżowe. — Bme. Hidalgo 3073.

Budowa Tanich Domków

W niedzielę, dn. 26. grudnia b. r. o godzinie 19.15 w sali Biblioteki Związku Polaków, Av. L. N. Alem 641, Stowarzyszenie Rzemieślników i Pracowników, organizuje zebranie informacyjne Spółdzielni Mieszkaniowej budowy własnych domków, na które osoby zainteresowane bardzo zaprasza.

JERZY WOSZCZYNNIN

Gwiazdka Kosookiego Pietki

... Po śledziku zawsze był barszczyk z uszkami. Potem szła ryba smażona, faszerowana — wreszcie szczeniaki po polsku.

— Z jakim — dorzucił Krawczyk i czy mu rozbłysły do tych przysmaków.

— A jakże — siekaniem. I jedno — w paszety...

Prokurator Leski zamilkł na chwilę. Zasnął rękę pod poję wziętego chałatu i począł drzeć paznokciami skórę na łebkach i pod pachę.

Krawczyk nie wytrzymał milczenia i głos zabrał, przedłużając myśl podjętą przez poprzednika.

Odmałował dalszą część Wigilii — mnóstwo potraw, jakie sam jadł i o jakich słyszał, nie szczędząc uwag, dotyczących ich przyrządzania. Nie zapomniał o sianle pod obrusem, o snopku w kcie, o ziarnie pod piec sypanym.

A Kosooki Pietka słuchał zapatrzony w usta opowiadającego, nie przerywając mu upodobnie się do nich. Zdawało mu się pytaniem żądnym, choć nie wszystko z tego zdolny był zrozumieć i objąć swoją wyobraźnią.

Ci Polacy, nową falą przybyzłows napelniający "turbiny" sowieckie — czarowali go swym opowiadaniem o niedalekiej przeszłości i przenosili w cudowny świat legendy. Lgnął do nich i słuchał, ucząc się powoli rozumieć ich mowę i obyczaj. Nawet kląć przestał co drugie słowo i starał się we wszystkim, przynajmniej z pozoru, wtedy, że już posiada ich umiejętność życia i jak oni, wzbudza szacunek.

Teraz no słowo — gwiazdka — ożywił się znów.

— Gwiazdka? — znaczy: gwiazda... krasnaja? —

— Nie, bracie. To jest coś wręcz przeciwnego.

I tu nastąpił opis zwyczaju dawania sobie prezentów na święta.

— Znaczy, u wasz — to niby jutro wypada — każdy co ma, daje drugiemu? —

— Tak bywa.

Pietka ucieszył się nagłe. Powiódł wzrokiem po sali więziennej, zatłoczonej ludźmi siedzącymi na workach, pod ścianami i znów oczy zatrzymał na swoich rozmówcach, jakby szukał potwierdzenia tego, co usłyszał przed chwilą. I nagłe trzępnął dłoń w kołano prokuratora z rozbrajającą wywlenością.

— Diadka, a diadinka — przymilnie mrugnął swoje kose oko. — Mnie tak podobna się twoja granatowa marynarka pod tym chałatem. Oddaj mi ją.

Leski zdmiał się.

— Coś ty, Pietka, zwariował? A w czymże sam zostanę? —

— No to pomieniamy się...

Prokurator krytycznym spojrzeniem oceniał ubranie przepiękne. Były to szmaty jakiejś sowieckiej tandetki, ozdobione latami na wielkich dziurach imitacyjnymi dziurami na łańcuch.

Krawczyk roześmiał się ironicznie.

— Nie odstawiaj głupka, bracie. Popatrzy tylko. Pan prokurator szczeniaki jest i niedużego wzrostu. A ty — chłop, jak byk! Na ciebie to ubranko nie kładzie by nawet. Rekwamy po łokcie. Pomyśl że pępek.

Pietka obejrzał siebie ukradkiem.

— Kiedy mnie tak chce się mieć polski garnitur. A ten właśnie przypadł mi do serca...

— I zamilkł, widząc, że sąsiedzi patrzą nań drwiąco.

Musił dostosoować się do ich zdania. Byli w przynajmniej większości. To też już więcej nie indagował. Skreślił papierosa z podsuniętego tytoniu i odszedł, skwaszony, do swego kęta, skąd obserwował tylko uroczyście łamanie się suchą kromką.

A potem wstąpił, lży wzruszenia... A potem wstąpił w siebie ukradkiem.

— Kiedy mnie tak chce się mieć polski garnitur. A ten właśnie przypadł mi do serca...

— I zamilkł, widząc, że sąsiedzi patrzą nań drwiąco.

Musił dostosoować się do ich zdania. Byli w przynajmniej większości. To też już więcej nie indagował. Skreślił papierosa z podsuniętego tytoniu i odszedł, skwaszony, do swego kęta, skąd obserwował tylko uroczyście łamanie się suchą kromką.

A potem wstąpił, lży wzruszenia... A potem wstąpił w siebie ukradkiem.

— Kiedy mnie tak chce się mieć polski garnitur. A ten właśnie przypadł mi do serca...

przedstawiało jakiegokolwiek wartość, a choćby wzbudzało zainteresowanie, stawalo się ich własnością. Tutaj, na ścianie ludzkiej niedoli — byli bezkarni, a dnie zachwani i bezwzględni.

Prokurator miał w swoim worku sporo rzeczy, codziennego ongiś użytku, z których każda, na tle Rosji dzisiejszej, mogła uchodzić za skarb. A więc — kilka jedwabnych koszul, zamsowa wiatrówka, dwie pary potlucków, wełniane skarpetki, sweter — nie licząc już sporego zapasu tytoniu, przesyłanego mu z domu jeszcze przed wywiezieniem z Brygadyk. To wszystko miało stanowić jego kapitał zakładowy na nowej drodze życia. Nie mógł tego również pozostawić czyjejs opiece, gdyż nie było wiadomym, czy wróci do swojej celi, lub czy zastanie w niej kogoś...

Wpuszczono go już po "otboju". Jaskrawo światło stu wiatłowej żarówki zalewało bezwładną kupę ciał, pokrywających sztalnie podłogę, niby kocie by. Ciasno tutaj było niesamowicie. Świerzbowi spali nie tylko obok siebie, ale niemal jeden na drugim, a przynajmniej z nogami założonymi na piersiach sąsiadów, z głowami wspartymi o brzuchy i biodra.

Przybysz zasnął swój worek w kącie, za "parazę", najdalej od ludzkiej czoły, gdzie z powodu zapachów bliższych z tego nieśmiało odzownego naczynia, były trochę miejsca na mokrej podłodze. Sam na nim przysiadł, żeby przetrzymać do rana. Stopniowo przyzwyczajał się do stałego smrodu, do pobrękiwania podnoszonej pokrywy, do wilgoci — że zdarzmał się nad ranem i przespał do śniadania.

(Nie zaczepiając go narazie, ani na "podłogę", ani na sprzątaninę, które w tej celi odbywało się tylko dla pozorów. Świeckie urki mają swe diwne obyczaje: przestrzegają się każdego, jako rzecz cenną, a zakazają nawet władze.

Ale zaledwie się zbudził przynaglony głodem — rozległy się głosy:

— Widzisz go, rusza się, "nowiniki". — Pan polski, elegancji! — A masz ty machorkę?... Wykup się.

Opadł go typy przereżone, znaczone niejako wspólnym piętmem człowieczego upodlenia. Gdy obrósł szczeniastym włosiem, twarz ziemiste, zielonkawo od więziennej wilgoci i zaduchu, brudne zaprzyszczone, oczy skośne, albo zapadłe głęboko, szerokie, ongielskie szczęki; a obok — pokraczne oblicza degeneratów. Wyciągnęły się ręce chude, drapieżne, a zdawna nie myte, odstraszające tym gestem nawpół żebraczym i nawpół łupieżczym.

Wiedział, że musi. Podawał więc im co chwila swój woreczek z machorką, często-ście z skrzywieniami twarzy, które miało zastąpić uśmiech.

W ten sposób zyskał kilka godzin spokoju, jakby cała cęła pogrążyła się w tytoniowym dymie. Ale, skoro tego zapasu zabrakło, a żądania stały się bardziej natrączywe i szydercze niemal — sięgnął do worka.

To dala okazję do dalszej, zachłannej ciekawości, do propozycji śmiejących, wyliczających w sposób coraz bardziej brutalny rażanych w sposób coraz bardziej żartem.

Bronił się, jak mógł — naprzód żartem, potem słowem ciekawym, zelywym, wreszcie potęgiem, kopicieciem. Ale czyż mógł cęła okrzykiem, kopieciem. Ale czyż mógł opierać się długo, — on, polski inteligent, otoczony chciwą, zgłodniałą zgrają?

A oni nie śpieszyli wcale do bitki, do awantury. Bawili się nim, — jego uprzejmością, przestrachem, nieporadną groźbą. Mieli czas. Nadtężej starczy. Był ich.

Nadchodziła noc.

Leski wiedział już, że się nie da ocalić, że ci ludzie-pajaki wyszją go do końca, pozostawiając mu jeno więzienny chałat i może — jakiś strzęp, potrzuciwszy z laski, o ile nie będzie przeciwstawiać się im zbyt. Nie siedział w swym kęcie, za "parazę", nie marząc nawet o zdobyciu lepszego miejsca. Teraz właśnie oczekiwał hasła do ataku, któremu już się nie oprze.

Cęła, z pozorów, układała się do snu. Ludzie, stopniowo, według kolejności, jak kłocki w pudełku, umieszczali swoje członki na zastrzeżone sobie uprzednio miejsca. Raz w raz uchylały się oko Judasza i widać w nim był przez chwilę, przekrzywiony powiekę dyżurnego.

Zagrzężył klucz w zamku.

Na progu stanął kosooki Pietka i rozglądał się bystro, nieprzychylnie.

Conajmniej pół cęły poruszyło się zaraz i powstało z miejsc.

— Hej że, Kosooki! —

— Pietka, Pietka — chodź do mnie. —

Znali się dobrze. Ba, Pietka był prowdyem sławnym. Nie dziew — 1 Zlat kry-

Nabożeństwa Polskie

W IV-tą niedzielę Adwentu, dnia 18-go grudnia: W kościele polskim na Mandilla o godzinie 10.15. Godzinki 9.30. Apogoges. Msza św. (za ś. p. Wilhelma, Stanisława i Teofila). Kazanie. Błogosławieństwo. W kościele parafialnym na Villa Dominico o godzinie 10.30. W kościele lbańskim na Villa Lynch o godzinie 11.15. W kościele klasztornym w Livallo o godzinie 10.30. Opatki wigilijne będzie można otrzymać u nabożeństwach. VILLA INDUSTRIALES — Kościół CHRYSYSTUSA ZBAWICIELA W niedzielę, dnia 18-go grudnia nie będzie nabożeństwa. Również nie będzie "Pasterki" o północy pierwszego święta.

ŚWIĘTO BOŻEGO NARODZENIA

niedziela 25-go grudnia, W kościele polskim na Mandilla "Pasterka" o godzinie 24.15. W kościele parafialnym na Mandilla 3200 Suma uroczysta o godzinie 10.30. W kościele parafialnym na Villa Dominico o godzinie 10.30. W kościele Chrystusa Zbawiciela, Villa Industrial o godzinie 10.30. W kościele klasztornym w Livallo o godzinie 10.30. Szczególnie zwracamy uwagę rodaków na uroczystą Sumę w dniu 25-go grudnia w kościele klasztornym w ulicy Córdoba 3200, który jest tak obszerny, że wszystkich rodaków, którzy mogą przyjść i wygodnie pomieścić się.

Przed Pasterką w kościele na Mansilla oraz przed Sumą w kościele na Córdoba będzie można nabyć Motłitewnik i Śpiewnik "Pod Twoją Obronę", co się bardzo poleca, abyście ułatwić i umożliwić wspólny śpiew kolend.

W czasie nabożeństw koledy wykona Chór Związku Polaków pod dyrekcją prof. Dy 4ga.

ŻYCZENIA ŚWIĄTECZNE

Duszpasterz Kolonii składa wszystkim Rodakom serdeczne życzenia radosnych świąt Bożego Narodzenia i obfitych łask od Bożego Dzieciątka. Przy błogosławionym opatku i kolendzie, na Pastere lub Sumie polska rodzina i wszyscy Rodacy niech obchodzą po polsku i chrześcijańsku to najrzowniejsze z naszych świąt kościelnych.

Wszystkim Rodakom szczerze oddany Duszpasterz

Ks. Al. Michalak

Pasterka dla Polaków w Quilmes, Berazategui, Bernal i okolicy!

W wigilię Bożego Narodzenia, dnia 24-go grudnia br. odprawiona będzie "PASTERKA" w Q U I L M E S, w Colegio San Jose, c. Mitre 460 (3 kwadry od Kościoła Polskiego) o godz. 23.30. Przed pasterką — stacjonnie spowiedzi.

W uroczystości Bożego Narodzenia, dnia 25 grudnia odprawiane będą Msze św. w Berazategui o godz. 9.30 i w Quilmes o godz. 12.15. Tym samym prostruje się ogłoszenie o nabożeństwach z poprzedniego tygodnia, dotyczące Berazategui.

W uroczystości św. Szczepana, dnia 26 bm. — Msze św. w Berazategui o godz. 9.30 i w Quilmes o godz. 12.15.

ROSARIO

Polskie nabożeństwa będą odprawione: 1) dn. 25-go grudnia (Boże Narodzenie) dla całej kolonii polskiej w Rosario w kościele św. Józefa — róg San Martin i Cochebamba o godz. 10.30. Podczas Mszy św. będą śpiewane nasze kolendy.

2) dn. 1 stycznia (Nowy Rok) — w kościele "de Merced", Saladillo — o godzinie 10-tej.

miatoli! I teraz nie tracili kontaktu. Wiedzieli o sobie, gdzie kto przebywa, w jakiej celi siedzi. Znosił się stale, sobie tylko, koźnymi sposobami, wbrew starannie stawianym przeszkodom.

Przybyli patrzyli na nich bez uśmiechu, z groźnie ściągnięty brwiami, aż wolania przychylili.

— Ej wy, w żeby kopane; pies by wam mordy lizał i pluć ze wstrętem... Takiej to poszanowanie okazuje starszemu człowiekowi? Widzicie ich! Sami rozpięzają wiekiwo! Widzicie ich! Sami rozpięzają wiekiwo! Widzicie ich! Sami rozpięzają wiekiwo!

Urki nie strachu. No, żywo, kopicieć dobry!

Urki nie strachu. No, żywo, kopicieć dobry!

Urki nie strachu. No, żywo, kopicieć dobry!

Urki nie strachu. No, żywo, kopicieć dobry!

Urki nie strachu. No, żywo, kopicieć dobry!

Urki nie strachu. No, żywo, kopicieć dobry!

Urki nie strachu. No, żywo, kopicieć dobry!

Urki nie strachu. No, żywo, kopicieć dobry!

Urki nie strachu. No, żywo, kopicieć dobry!

Urki nie strachu. No, żywo, kopicieć dobry!

Urki nie strachu. No, żywo, kopicieć dobry!

Urki nie strachu. No, żywo, kopicieć dobry!

Urki nie strachu. No, żywo, kopicieć dobry!

nich, choćby dlatego, żebyś poznał, co to jest nasz złoździejski honor. Jedyne tej unachosił sam nie pał. Bo to jest bryzdki.

— Naturalnie, że się nią poździele. Ale — sam.

Oo, ja wiem, że ty jesteś również porządy człowiek. Nie wypalił nigdy skreta, żeby mnie nie pozostawił dymka. Za to cęła lubię. I dlatego właśnie ta marynareczka tak bardzo mi przypadła d ogustu.

A ja nigdy takiej nie miałem. "Tej Bohu!" I kieszeni w niej mnóstwo. Udała mi się. Już bym bez niej nie mógł wytrzymać.

Macal ją na wszystkie strony, jeszcze na ramionach towarzysza.

Tę noc Leski spał spokojnie, za swoje "gwiazdki" pod głowa. A Pietka długo gwarzył z sąsiedami o różnych sprawach bieżących i fachowych... ot, jak to bywa.

Nazajutrz z rana, po obejrzeniu własnych ręk, na których znaki już "kosrosty" nakłóte igłą — narobił gwałtu pod drzwiami, że jest zupełnie zdrow, że nie chce się dzielić z parazytami.

Siostra podejrzliwie ogłądała mu cęła obnażone skwapliwie.

Przed odejściem, Kosooki ubrał się w nowy nabytek. Względał w nim tak komicznie, że prokurator nie mógł powstrzymać uśmiechu. Wskle ramiona i rekwamy tamowały mu ruchy. Na brzuchu pozostawała szpara na dwie dlonie.

Inni patrzyli na to z bekrzytymym uznaniem, a Pietka dumnie wypinał szerokie pierś, choć ruszał się nieco sztywno — promieniał całą, wlezione nie mogąc — promieniał całą, wlezione nie mogąc — promieniał całą, wlezione nie mogąc.

Nazajutrz z rana, po obejrzeniu własnych ręk, na których znaki już "kosrosty" nakłóte igłą — narobił gwałtu pod drzwiami, że jest zupełnie zdrow, że nie chce się dzielić z parazytami.

Siostra podejrzliwie ogłądała mu cęła obnażone skwapliwie.

Przed odejściem, Kosooki ubrał się w nowy nabytek. Względał w nim tak komicznie, że prokurator nie mógł powstrzymać uśmiechu. Wskle ramiona i rekwamy tamowały mu ruchy. Na brzuchu pozostawała szpara na dwie dlonie.

Inni patrzyli na to z bekrzytymym uznaniem, a Pietka dumnie wypinał szerokie pierś, choć ruszał się nieco sztywno — promieniał całą, wlezione nie mogąc — promieniał całą, wlezione nie mogąc — promieniał całą, wlezione nie mogąc.

Nazajutrz z rana, po obejrzeniu własnych ręk, na których znaki już "kosrosty" nakłóte igłą — narobił gwałtu pod drzwiami, że jest zupełnie zdrow, że nie chce się dzielić z parazytami.

Siostra podejrzliwie ogłądała mu cęła obnażone skwapliwie.



Wiadomości z Polski

Smutny los sierót

Decyzja reżymu warszawskiego, usuwająca zagraniczne organizacje charytatywne z Polski, godzi przede wszystkim w sieroty i kaleki polskie. Wiadoma jest bowiem rzeczą, że wszystkie zagraniczne pomoce charytatywne, bez względu na wyznaczenie religijne, nosły nieczym nie dające się zastąpić ratunek dla wielu tysięcy nieletnich sierót i kalek. Żywność, odzież i środki lecznicze wypelniały prawie wszystkie zagraniczne przesyłki do Polski. Tymczasem w Polsce do dzisiaj istnieje niezrozumiałe ograniczenia. Jest brak penicyliny, streptomycyny i innych lekarstw. Niema też odzienia ciepłego dla dzieci na zime. Na pełnowartościowe naprzekład mleko dla dzieci matki muszą otrzymywać specjalne rozwoleń od odpowiednich władz. Wszystkie tych rzeczy charytatywne organizacje starały się dostarczyć bezinteresownie. Swoją decyzją reżym wykazał, że polityka stawia ponad dobro dzieci i kalek polskich.

Europejski przedstawiciel amerykańskiej organizacji, specjalizującej się w wysyłce paczek żywności, odzieży i lekarstw, Fred Mason, oświadczył, że będzie zmuszony wytrzymać wysyłkę przygotowanych dla 800 sierót paczek z żywnością i lekarstwami. „O ile nie nastąpi cud, powieźdźal Mason, będziemy musieli zwinąć działalność w ciągu najbliższych dwóch tygodni. Od sześciu miesięcy pracowaliśmy w warunkach w najwyższym stopniu nieodpowiednich, przy całkowitym braku jakiegokolwiek współpracy ze strony rządu polskiego”. „Opiekowaliśmy się tysiącami dzieci, kalek i sierót wojennych, ale wciąż jeszcze istnieją setki dzieci, potrzebujących protez, lekarstw, odzieży i żywności. W ciągu trzech lat wydaliliśmy 400 tysięcy dolarów na wysyłki do Polski”. Podobne sprawozdania mogą dać inne organizacje charytatywne w Ameryce i innych krajach, które zajmowały się bezinteresownym ratowaniem sierót i najbardziej potrzebujących w Polsce. Reżym przekreślił te dzieła miłosierdzia.

Konsekracja Kościoła

W niedzielę 31 października br., w święto Chrystusa Króla, Prymas Polski, arcybiskup Stefan Wyszyński dokonał konsekracji kościoła Najś. Serca Marii na placu Szembeka w Warszawie, w miejscu, gdzie dawniej znajdowała się historyczna Grochowska Olszynka. Uroczystość zgromadziła olbrzymie rzesze wiernych, którzy skorzystali z okazji, by zamaniłifestować swoje niewzruszone przywiązanie do Ojca św. i Hierarchii polskiej. Kościół przedstawia się imponująco. Pomieścić może przeszło 7.000 wiernych. Wszystkie kosza

budowy pokryto w krótkim czasie szaf wiernych.

Szczegółowe konsekracji nadawane były przez głosniki na plac kościelny dla wielu tysięcy tłumów, które nie mogły się dostać do wewnątrz. Po poświęceniu zewnętrznych murów i wnętrza kościoła Prymas przemówił do wiernych, porównując konsekrację kościoła do konsekracji chrześcijanina, który namaszczonej jest zewnętrznie przy Chrzeście św., a następnie wewnętrznie przez Komunię św. i inne Sakramenta. Prymas zwał wiernych do wytrwałości i męstwa w Wierze.

Tajemnica państwowa

Z dniem 1 listopada rozpoczęto wprowadzać w życie „dekret o ochronie tajemnicy państwowej i służbowej”, wydany przez Radę Ministrów w Warszawie. Dekret daje podstawę prawną do aresztowania szeregu osób, niewygodnych dla reżymu, a równocześnie sankcjonuje instytucję szpiegostwa i donosicielstwa w fabrykach i wszelkich instytucjach. Według dekretu pod tajemnicę państwową może być podciągnięte wszystko. Pisze w tej sprawie „Rzeczpospolita” w dniu 1 listopada b. r.:

„Tajemnicę państwową stanowią wszelkie wiadomości, dokumenty lub inne przedmioty, które ze względu na obronę, bezpieczeństwo lub ważne interesy gospodarcze, bądź polityczne Państwa Polskiego albo państw zaprzyjaźnionych mogą być udostępnione wyłącznie osobom do tego uprawnionym. Tajemnicę służbową stanowią wiadomości, dokumenty lub inne przedmioty, które ze względu na dobro służby mogą być udostępnione wyłącznie osobom do tego uprawnionym” (Cytat z dekretu).

Celem tego dekretu, jak pisze Rzeczpospolita, jest „zlikwidowanie szkodliwej dla państwa ludowego działalności, lekkomyślności, gadatliwości, niedbalstwa urzędników, głupoty i braku zrozumienia dla ważności wykonywanych obowiązków”. Dekret wprowadza ciężkie kary za wyżej wymienione „przestępstwa wobec państwa ludowego”. Udział partyjnego szpiegostwa dla wykrywania zdrady gazeta ujmuje w ten sposób: „W związku z tym wylania się olbrzymie zadanie dla organizacji partyjnych, społecznych, młodzieżowych... Wzmoczenie czujności jest nakazem chwili, gdy wróg klasowy czyha na całość Państwa Ludowego, gdy często stara się dotrzeć do źródeł informacyjnych, mówiących o sprawach naszych przyjaciół, ZSSR i innych państw demokracji ludowej”. Czyli jednym słowem dekret wprowadza powszechne szpiegowanie, nawet przy użyciu nieletniej młodzieży i organizacji społecznych.

Bezdomni studenci

Według obliczeń organizacji akademickich, ponad 3.000 studentów uniwersytetu znajduje się w Warszawie bez dachu nad głową. Reżym nie dotrzymał przyrzeczeń i nie wybudował dla studentów nawet najmniejszego baru. Zamiasz dla studentów buduje dla partii obszer-

ne i luksusowe gmachy.

Bezdomni studenci ratują się w różny sposób. Część z nich śpi na wielkiej sali balowej Domu Akademickiego, gdzie stłoczono kilkadziesiąt łóżek. Niema tam ani krzesel ani stolików. Inna część tworzy wielkie zastępy t. zw. dzikich lokatorów, którzy nie mieszkają stale nigdzie, ale spijają okazynie po różnych lokalach szkolnych, często na korytarzach lub w salach wykładowych. Wielu tuła się po domach prywatnych, lub śpi na dworcu kolejowym. Nie dziwnego, że w tych warunkach wielu studentów choruje na gruźlicę i na anemię, a nauka cierpi bardzo poważnie. W wysiłku pracy reżym używa studentów do rozmaitych odgruzowań, ale nie ma czasu na budowanie im pomieszczenia.

Prowokacje komunistów

W ostatnim Liście Pasterskim Prymasa Polski znalazły potwierdzenie wiadomości o prowokacyjnym naruszeniu przez komunistów powagi i spokoju w czasie tradycyjnych procesji Bożego Ciała w Polsce.

Jeden z naoecznych świadków, któremu niedawno udało się wyostać z Polski, przytacza przykłady nienotowanych dotąd w Polsce wybryków:

W czasie procesji Bożego Ciała w Lublinie oficer Bezpieki skierował prowokacyjnie samochód w samo czoło procesji, nawprost księdza niosącego monstrancję. Skutek był taki, że jedna osoba zginęła, a szereg innych osób odniosła rany. Wzburzony wypadkiem tłum usiłował na miejscu złinczować prowokatora. Na widok samorządnie wymierzanej kary zainteresował niosący monstrancję ksiądz, powstrzymując uczestników procesji słowami: „W imię Chrystusa, błagam, darujcie mu życie”.

We Wrzeszczu pod Gdańskiem w czasie procesji puszczono w ruch auta straży pożarnej, które kilkakrotnie tam i z powrotem przejeżdżały przez środek procesji. Równocześnie uruchomiono syreny. W zaguszyły pieśń „U drzwi Twoich stoje, Panie”, a agenci Bezpieki usiłowali prowokować wiernych, uczestniczących w procesji.

Walka z prywatną własnością ziemską

Wiosną i latem bieżącego roku agenci komunistyczni organizowali przy zastosowaniu nacisku politycznego strajki robotników rolnych zatrudnionych w majątkach kościelnych. Mimo, iż warunki pracy w tych gospodarstwach są daleko lepsze niż na farmach reżymowych i kolchozach, strajki pozorowane były upodleniem robotników przez dzierżawców względnie zarządców majątków kościelnych. Coraz to nowe utrudnienia, strajki, świadczenia na rzecz państwa kończą się ruiną majątków kościelnych i przejmowaniem ich przez państwo. W ten sposób Kościół w Polsce pozbawiony zostaje środków, które służyły na utrzymanie seminariów duchownych, szkół, szpitali i zakładów dobroczynnych.

Rokossowski rozkazuje

Posiedzenie Sejmu warszawskiego w dniu 8 listopada br. odbyło się w nastroju dzwignę atmosfery. W loży zasiadł Bolesław Bierut (prezydent reżymu) oraz Konstanty Rokossowski, niedawno mianowany przez Moskwę ministrem Obrony Narodowej i dowódcą Wojsk Polskich.

Po umiarkowaniu przepisowych okłasków zauważyć można było na twarzach posłów przygnębienie i zakłopotanie, czy ostantacyjne rządy sowieckie w Polsce nie zasły za daleko. Wywołano do przemówienia posłowie zmieniali natychmiast wyraz twarzy i entuzjastycznie „ze wzruszeniem i radością” pozdrawiali marszałka Rokossowskiego. Z przemówień posłów, a nawet z przemówienia samego premiera Józefa Cyrankiewicza, naszpikowanego bezdusznymi, wyuczonymi frazesami, przebijała beznadziejność. Sejm przeczuwał nową falę gwałtownych czystek na stanowiskach państwowych i wojskowych.

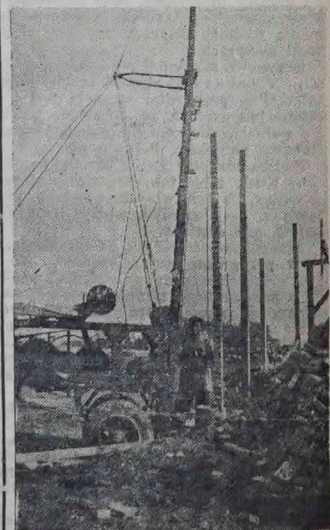
Po wyrażeniu „radości” z powodu nominacji Rokossowskiego na najwyższe po prezydencie stanowisko w Polsce, Cyrankiewicz umotywował wniosek reżymowy o zmianie paragrafu Konstytucji, który ogranicza liczbę członków Rady Państwa, celem zwiększenia tej liczby. Natychmiast po przemówieniu odbyły się szybko przepisowe trzy czytania i Sejm jednogłośnie uchwalił wniosek.

Po zakończeniu parady sejmowej „marszałek Polski” Rokossowski wydał pierwszy rozkaz do „generałów, admirałów, oficerów, podoficerów i szeregowców”, w którym między innymi mówi:

„Rozkazuję: wzorem bohaterów z pod Lenino, Warszawy stać wiernie na straży Polską Ludowej, zacieśniać węzły braterstwa z potężną armią radziecką i armiami krajów demokracji ludowej, poświęcać pracę polityczną na straży Polską Ludowej, zacieśniać świadomą dyscyplinę wojska”.

Błyskawicznie uchwala Sejm i arogancki rozkaz Rokossowskiego wywołały duże przygnębienie wśród ludności.

Polska Spółka Wiertnicza „VIRO”



LUCIANO RADZIEWICZ i CIA.
Przeprowadza wierceń studzien dla fabryk i domów. — Dostarcza i zakłada pompy ręczne i elektryczne
Wykonanie solidne i w określonym terminie.

Biuro:
1 piso, dep. D. — Capital
MATPU 871 T E 31 - 4586

Dr. ANNA NEUMANN
lekarzka

*Dyplomowana przez tut. Uniwersytet
udziela porad lekarskich

OLIVOS — MARTINEZ — SAN
ISIDRO i okolice.

na wezwanie telefoniczne:
T. E 741 - 3050

Przegląd Wydarzeń Politycznych

Zaloty mocarstw zachodnich i Rosji pod adresem Niemców trwają w dalszym ciągu. Sprawa udziału sił niemieckich w obronie zachodniej Europy nie schodzi z łamów prasy. Dyskusja, jaka odbyła się w parlamencie w Bonn nad ostatnimi deklaracjami Adenauera potwierdza zanotowaną już przez nas pogłoskę, że poza Francją idea uzbrojenia Niemców znajduje największy sprzeciw u samych Niemców. W burzliwym posiedzeniu sejmku, w czasie którego przywódca komunistów zachodnich, Maks Reinmann porównywał premiera Adenauera do... Hitlera, przedstawiciele wszystkich partii aż po skrajną prawicę wypowiedzieli się przeciw rekonstruowaniu armii. W Bonn podpisano nowy układ zrównujący Niemcy pod każdym względem z innymi uczestnikami Planu Marshalla.

Tymczasem prezydent państwa wschodnio-niemieckiego, Pieck, zapewnił Stalina w depeszy urodzinowej, że „Niemcy walczyć będą zawsze u boku Związku Sowieckiego”. Podobno szereg czołowych nazistów z łatwością właściwą totalitarnemu sposobowi myślenia postawiło na kartę sowiecką i sowiecki program „jedności Niemiec”. Ostatnio pojawiły się w prasie wzmianki o tym, jakoby w Argentynie mieścił się sztab tego nowego prosowieckiego ruchu b. hitlerowców. Pod wpływem odbywającego się targu o Niemcy nadzieje nazistów odzyskują we wszystkich strefach okupacyjnych. W Monachium odbyło się ostatnio tajne zebranie, w którym wzięło udział 60 b. oficerów Gestapo i którego celem było zamianowanie, że ruch neonazistów wzrasta się na sile. Ton przemówień i rezolucyj był podobno niezwykle prowokacyjny w stosunku do aliantów zachodnich.

W sowieckim sektorze Berlina podejmowano uroczyste Wyszynskiego jako honorowego i oficjalnego gościa republiki wschodnio-niemieckiej. Celem tej wizyty było w opinii komentatorów politycznych zachodnich — zaproponowanie narodowi niemieckiemu trwałego przymierza z blokiem sowieckim. Wszynski nie tań w swoich oświadczeniach publicznych, że celem Związku Sowieckiego jest poddanie swoim wpływom całych Niemiec. Polityka sowiecka wobec Niemiec opiera się obecnie — jak twierdzą w kołach politycznych

zachodnich — na trzech przesłankach. 1) Niemcy są języczkiem u wagi w walce pomiędzy blokami wschodu i zachodu; 2) Niemcy łącznie z Rosją mogą opanować całą Europę; 3) Rosja pomoże w umocnieniu władzy komunistów w swojej strefie okupacyjnej, dążąc równocześnie do rozszerzenia tej władzy przez stworzenie rządu ogólnoniemieckiego. Przypuszcza się, że oferta Wyszynskiego nie pozostanie bez wpływu na kształtowanie się opinii narodu niemieckiego. Tesknota do nowej hegemonii — choćby w oparciu o Związek Sowiecki, może się okazać silniejsza niż dotychczasowy strach przed komunizmem.

Przykre rozczarowanie

Rządy mocarstw zachodnich, które już nie raz jeden dały dowody niezwykłej naiwności, dopatrując się różnic pomiędzy komunizmem moskiewskim a polskim czy chińskim i sądząc, że z niektórymi systemami komunistycznymi można się będzie „dogadać” z pominięciem Moskwy — doznały w ostatnich dniach nowego rozczarowania. Gdy na zachodzie z dnia na dzień oczekiwano postanowione go już uznania reżymu komunistycznego chińskiego przez rząd W. Brytanii, przywódca Chin komunistycznych, generał Mao Tse Tung przybył niespodziewanie do Moskwy, aby uzgodnić ze Stalinem linię polityki nowych Chin. Wzrost tej propagandy sowiecka nadała ogromny rozgłos i znaczenie. Na granicy syberyjsko-chińskiej witał gościa wiceminister spraw zagranicznych Zw. Sowieckiego, w Moskwie wyszli na jego spotkanie Molotow i Bułganin w towarzystwie przedstawicieli wszystkich państw satelickich. Tego samego dnia Mao Tse Tung został przyjęty przez Stalina w obecności wszystkich asów Politbiura. W ten sposób rodzi się koncepcja nowego Kominformu Dalekiego Wschodu, a nawet mówi się, że w wyniku rozmów moskiewskich postanowiono zawarcie przymierza wojskowego pomiędzy Rosją i komunistyczną republiką Chin. Stany Zjednoczone i W. Brytania stają wobec nowych, bynajmniej nie łatwych problemów na terenie Dalekiego Wschodu. Nadzieje, że Mao Tse Tung spełni rolę chińskiego Tito spełzy na niczym. To nowe rozczarowanie powinno nauczyć niektórych polityków, że komunizm jest siłą międzynarodową,

podporządkowaną jednemu ośrodkowi dyspozycji w Moskwie i jednemu rozkazodawcy na Kremlu. Pomiędzy Rosją, Polską czy Chinami nie ma pod tym względem żadnej różnicy.

Ponure widowiska w Bułgarii

Proces niedawnego wicepremiera Bułgarii komunistycznej, Kostowa i towarzyszy, o którym donosiliśmy w poprzednim numerze zakończył się wyrokiem śmierci w stosunku do jednego oskarżonego, który cofnął zeznania złożone w śledztwie i nie przyznał się do winy, t. j. do Kostowa, oraz wyrokami dożywotniego więzienia w stosunku do pozostałych oskarżonych, niedawnych dygnitarzy reżymu komunistycznego. obrońca Kostowa był tak zaskoczony nieoczekiwaną zmianą stanowiska przez swego klienta, że w obawie o własną skórę, zamiast obrony, wygłosił akt oskarżenia i potępienia jego. Przed ogłoszeniem wyroku oprowadzono korespondentów zagranicznych po fabrykach w Sofii, gdzie wyczerpieni uprzednio robotnicy skandowali chórem żądanie kary śmierci dla „zdrajcy” Kostowa. Ale i na tym nie skończyły się ponure i uczucie wstrętu wywołujące w każdym cywilizowanym człowieku — widowiska bułgarskie. Skazanego na śmierć Kostowa oddano jeszcze przed śmiercią jakimś wymyślnym torturam i zmuszono go do podpisania deklaracji przyznania się do winy w zakresie nawet szerszym niż pierwotny akt oskarżenia. Przy podpisywaniu tego oświadczenia przez skazańca nie było już oczywiście korespondentów zagranicznych, a tekst jego ogłoszono po wykonaniu wyroku śmierci.

W takiej to atmosferze odbyły się w ub. niedziele „wybory powszechne” w Bułgarii, do których wystawiła listę tylko jedna partia rządowa. Według wiadomości z Sofii już we wczesnych godzinach popołudniowych oddało swe głosy ponad 90 proc. wyborców. Jakże mogłoby być inaczej w kraju „uproszczonej demokracji”? Stany Zjedn. wysłały do Bułgarii b. energiczną notę, w której grożą zastosowaniem sankcji w razie po-

Pielgrzymi Polscy w Roku Jubileuszowym

W związku ze zbliżającymi się uroczystościami Roku Jubileuszowego 1950 oraz spodziewanym przybyciem polskich pielgrzymów utworzono w Rzymie Polski Komitet Roku Świętego. Na czele komitetu stoi biskup Józef Gawlina, sekretarzem jest ks. dr. Bolesław Skiładz. Biuro techniczne Komitetu mieści się przy: Via S. Stefano Rotondo 9. Kierownikiem technicznym jest Leonard Kliks, który od 20 lat organizował pielgrzymki polskie do Rzymu, do miejsc świętych i na kongresy eucharystyczne.

Polski Komitet może zapewnić następujące udogodnienia dla pielgrzymów, którzy grupowo lub pojedynczo przybędą do Rzymu w Roku Świętym:

1. uzyskanie włoskich wiz turystycznych na okres od 2 do 6 tygodni nawet dla tych, którzy uważani są za bezpaństwowców, jak DP's,
2. wygodne pomieszczenie w polskim ośrodku i opiekę religijną polskich kapłanów,
3. zwiedzenie włoskich pamiątek i audiencje u Ojca św.

Polski Komitet podaje do wiadomości, że siedmiodniowy pobyt w Rzymie, łącznie z mieszaniem, pełnym utrzymaniem, zwiedzeniem pamiątek i audiencją u Ojca św. wynosi od 20.000 do 30.000 lirów, przy czym za dolara otrzymuje się obecnie 670 lirów. Żadne pielgrzymki z Polski nie są ani zgłoszone ani przewidziane. Nie przypuszcza się również, by ktokolwiek indywidualnie mógł z Polski przyjechać do Rzymu w ciągu Roku Jubileuszowego, z wyjątkiem może jednego lub dwu polskich biskupów.

wtarzania się wypadków złego traktowania obywateli amerykańskich. Rząd bułgarski nie odpowiedział do tej na tę notę. Był widocznie zbyt zajęty rezyserowaniem ponurych widowisk sądowo-wyborczych. (zg.)

ZEGARMISTRZ

20-letnia praktyka. — Pracownia wyposażona w nowoczesne maszyny. — Wykonuje wszelkie prace w zakresie zegarmistrzstwa i jubilerstwa z gwarancją. — Przyjmuje się również w soboty i niedziele. Można się porozumieć telefonicznie.

W. ONYSZKIEWICZ

c. LUIS GAEBERLER 754 — MORON — T. E. 659 (Morón) 0802
6 kwadr od stacji kolejowej — colectivo 216.

Najstarszy Polski, Katolicki Zakład Jubilerski i Zegarmistrzowski

Józefa RUDZIŃSKIEGO

QUILMES, c. ALVEAR 592, esq. Rivadavia.

B. ZEGARMISTRZ FIRMY FORD MOTOR COMP.

T. E. 203 - 2277

Naprawia: chronometry, aparaty nawigacyjne i precyzyjne. — Prace złotniczo-jubilerskie.
Kupuje złoto i brylanty.



Zegarki: Omega-Girard Perregaux-Election — Flexo-Certina, Unver-Record, Monray-Record — Monray - Aristocrat, 80 marek szwajcarskich, Różne modele. Złote stalowe i nikielwane. Wielki wybór biżuterii dla Pań i Panów.

Sprzedaj i naprawa z gwarancją. — Można porozumieć się listownie lub telefonicznie.



Dział Kombatantów

BETLEJEM POLSKIE

Wstęp

Przed kurtyną wychodzi zwyczajnie z-brawy żołnierz. Mówi:

Pan się rodzi, moc truchleje,
Przyszliśmy tu do Betlejem.
Narodził się Bóg.
Przyszliśmy od naszej pracy.
Dźwigający broń Polacy
Na stajenki pręg.
Zmienił los nam niebo chmurzy.
Wędrownikom zlej podróży,
Niebo tyłu lat.
Dokąd pamięć nasza sięga
Morze bólu i krwi wstęga
Przez całutki świat.
Moc truchleje, gwiazda świta.
Jak długa Rzeczpospolita
Ciemna noc bez gwiazd —
Słuch wytyśmy towarzysze.
Może uda się usłyszeć
Głosy polskich miast.
Mocno weśmy się za ręce.
Bóg powita świat w stajence.
Mieszka pośród nas.
Zaplecionych rąk kolisko —
To nasz świat i nasze wszystko.
Póki trwa zły czas.
Rozjaśniła obcy barak
Gorejąca polska wiara,
Niepojęty czar.
Dziedziczona od pokoleń
Prowadziła z szablą w pole.
Najmocniejsza z wiar.
San Domingo, czy Kamczatka,
Był los nam ust nie zatkał.
Nie rozgonił precz —
Krzyżecz śniegom i urwiscom.
Ze za dom, za plot, za wszystko.
Za najmniejszą rzecz.
Kozmożył i się Herodź.
Zbrodnia jawnie światem chodź.
W jasny, Boży dzień.
Podnieś ręczkę Bożę Dziecię.
Goręka dole w gorzkim świecie
Litościwie zmien.
Pracja, noc dziś osobiwa —
Na Betlejem światło splywa.
Uciechł wiatr od pół.
Patrzmy — oto się obleka
Słowo Boże w kształt człowieka.
W ludzką krew i ból.
Wziłobie leży, któż pobieży.
Jak nie szary tłum żołnierzy,
Okręć go i strzec.
Hej koleda, hej tęsknota.
Praważ że nas gwiazdo złota
W cisze polskich miast.
Kurtyna się podnosi, Z i ó b e k, jak
w tekturze Lucjana Bydła.

Za scena słychać sygnał trabki wojskowej, potem zbliżający się chór recytujący hierowym głosem. Z lewej kulis wychodzą żołnierze Polscy. Chór kończy ostatnie słowa tekstu już na scenie.

Chór:

Bogurodzico Dziewico,
Bożiem sławiona Maryjo.

Wszędzie, gdzie wojna gorzeje
Nasi się biją.
Za syna Twego Hospodyna.
Imię i wiare,
Na różnych ziemiach świata.
Pod jednym, własnym sztandarem.

Żołnierz wrześniowy:

Jeżu, pierwszy przychodzę,
Bom się utrudził najwcześnieję,
A zarazem ze mną przymij
Bolesne polskie wrześnie.
I podziękować Ci muszę
Pamiętko jasne,
Zi stołkie prawo żołnierskie
Boju na ziemi własnej.
Lancę mi połamano.
Konia zabito w szarżach,
Znam prawo wojny, nie winię
I nie oskarżam.
Niech karzeł rzuca błotem
Na rzecz, do której nie sięga.
Je en jest nadód i jedna
Zbrojna narodu przysięga.
(salutuje).

Żołnierz z Norwegii:

Z jej wyrazami na ustach
Szedłem przez górskie śniegi.
Skąją północną przykryty
Żołnierz z Norwegii.
Chociaż musiałem sto razy
Krwiań niegościny śnieg barwieć.
Przy ranie setnej i pierwszej
Polskim był Narwik.

Żołnierz z pod Monte Cassino:

I nas Panie przygarnij,
Chociaż pośrodku toru
Pociśków z naszych armat
Stanęły mury k asztory.
To było prawo wojny.
Bóg niewidomy stał przy nas.
On wydał rozkaz d oszturnu
Na mury Monte Cassina.
Kiełyś tam stanie kaplica.
W połowie góry, na skłonie.
Przechodnie zwąc ją będą
Templum militans Poloniae.

Żołnierz z Tobruku:

Z jej wyrazami na ustach
W płytkim, pustynnym okopie,
Z biegnąc nieustrudzenie
Śmiercią na naszym tropie.
Jednej sprawy pamiętni,
Jednemu służący dobru.
Boże — wzniesł ręczkę, błogosław
Tych, co zginęli za Tobruk.

Żołnierz z pod La Falaise:

Nie zapomnij i o nas.
Po zaoranych drogach
Gnałiśmy bez spoczynku

Buchającego krwią wroga.
O nas — Pierwszej Pancerniej
Los dziwnie serce jej rozciął;
Ujrzała dzień zwycięstwa.
Które nie było wolnością.

Lotnik:

Od chwili pierwszej do ostatniej:

Wytrzymaj, czekaj, żeby zatnij.
Taki nam Jeżu przypałał los.
Z serca szalonym telegramem
Nad Bremé, Derrin, Wilhelmshafen,
Sumitey nocą nagły cios.
Na wschód kierować po skie skrzydła,
Myśl w sennych drzewy się mamidlach,
Jeszcze nie czas, nie czas, nie czas,
Choć niebo blaskiem zwycięstw kapie
Daremnie szukałbym na mapie
Drogi powrotnej do mych baz.
Jeżu, weź stery, siadź w goniole,
Serce Ci starczy za busole,
Gwiazda z Betlejem poda czas.
I polecimy w dzień Narodzin
Nad białe dachy naszych rodzin,
Gdzie się urodziłeś jeszcze raz.

Jan Roztworowski.



Związek b. Wojskowych i O. O. składa życzenia "Szczęśliwych świąt" wszystkim swym Członkom i Kolegom — b. Żołnierzom, oraz wszystkim bratnim Organizacjom społecznym w Argentynie. Zarząd.

Tymczasowy Zarząd Koła b. Żołnierzy I. Dywizji Pancerniej składa Najlepsze Życzenia Świąteczne i Noworoczne Kołom Oddziałowym, jak również wszystkim swoim Kolegom. Zarząd.

Walne Zebranie Związku B. Wojskowych i O. O.
N. Alem 641, Buenos Aires.

W niedzielę, dnia 15-go stycznia 1950 r., godz. 15.30, odbędzie się **Doroczne Walne Zebranie członków Związku b. Wojskowych** w lokalu własnym przy c. Paso 133—135, Capital, z następującym porządkiem obrad:
1) Otwarcie Walnego Zebrania. — 2) Wybór Prezydium. — 3) Odczytanie protokołu poprzedniego Walnego Zebrania. — 4) Sprawozdanie Zarządu za 1949 r. — 5) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej. — 6) Dyskusja nad sprawozdaniami. — 7) Wybory: Zarządu, Komisji Rewizyjnej i Delegatów na Walny Zjazd Związku Polaków. — 8) Uchwalenie budżetu na 1950 r. — 9) Wolne wnioski.
Zgodnie ze statutem Związku, w razie braku quorum, zebranie odbędzie się w drugim terminie, t. j. o godz. 16-tej tego samego dnia i w tym samym lokalu. Uprawnieni do głosowania ci członkowie, którzy opłacili składki za 1949 r.

Poszukiwania. — Niżej wymienione osoby zgłasza się we własnym interesie do biura Związku b. Wojskowych i O. O. c. Paso 133—135 każdego dnia z wyjątkiem niedziel, od godz. 16 — 20-tej: — Muzyka Piotr, Dobron Leon, Naftusiewicz Bolesław i Zabiłowski Józef.

Wieczera Wigilijna. — Podaje się do wiadomości zainteresowanych, że Wieczera Wigilijna odbędzie się w lokalu Związku b. Wojskowych i O. O., c. Paso 133—135 w dniu 24 grudnia br., o godz. 20.30. — Udział w niej mogą wziąć Koledzy, którzy we właściwym terminie zgłosili się w Sekretariacie.

Paczki do Polski. — Paczki angielskie do Polski wysyłane za pośrednictwem firmy P. B. SUPPLY CENTRE w Londynie są wypróbowanym najlepszym, najpewniejszym i najszybszym sposobem pomocy rodzinie w Kraju. — Cenniki i zamówienia w Sekretariacie Związku b. Wojsk. w godz. 16—20.

Walne Zebranie Koła A. K.
Dnia 17. XII. br. o godzinie 16.30, w lokalu Związku Byłych Wojskowych i O. O., ul. Paso 135, odbyło się Walne Zebranie Okręgu A. K. na terenie Argentyny.
Po udzieleniu absolutorium ustępującemu Zarządowi wybrano nowy Zarząd w składzie następującym: Prezesem został ponownie wybrany kol. Jedigar. Do Zarządu zostali wybrani następujący kol. kol.: Fuksa, Lubowiecka, Lukomski, Piotrowski, Pozza siza, Poray-Wybranowski, Zapart.
Do Sądu Koleżeńkiego zostali wybrani kol. kol. Artemski, Frydrych, Grabska, Tymieniecki, Zakrzewski.
W skład Komisji Rewizyjnej weszli kol. kol.: Pońc, Kisielewski, Waslewicz.
Stary dyżur Zarządu: lokal przy Avenida San Isidro 4335 (Puente Saavedra), Capital, każdego dnia, z wyjątkiem sobót i niedziel, w godzinach od 8 rano do 18-tej.
Dojazd z Retiro "Estadio" do A. del Valle. Trojlebus z Plaza Italia. Colectivo 58, 60, 34, 19, 59, 230. Tramwaje 81, 35, 30.

POLSKA PRZYCHODNIA LEKRSKA
pod kierow. Dra. E. S. GAMBETTA (docenta Uniw. Bs. Aires)
c. PASO 133 — 135
(2 kwadry od Plaza Oase)
OGNIŠKO KOMBATANTA
T. E. 47 — 3280
Otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel i poniedziałków od godziny 16.30 — 19.30, w soboty od 16 — 18.
Przed wizytą u lekarza należy uiścić opłatę administr. w kwocie 5 pesos w sekretariacie Zw. b. Wojskowych.

Df. ROMAN CIECHANOW

Pożyczki Hipoteczne dla Robotników i Urzędników

KREDYT hipoteczny jest najbardziej skutecznym sposobem popierania rozbudowy. Obecna polityka kredytowa wychodzi z założenia, że każda rodzina pracownicza powinna mieszkać we własnym domu. Rezultatem tej zasady jest umożliwienie uzyskania funduszy w pierwszym rzędzie dla tych, którzy budują domy dla własnej rodziny, nie zaś dla tych, którzy szukają pieniędzy na domy czynszowe.

Argentyński Państwowy Bank Hipoteczny, niezależnie od pożyczek udzielanych na cele budowlane dla wszystkich właścicieli gruntów na zasadach ogólnych — udziela również na warunkach specjalnych pożyczki tak zw. „Prestamos de fomento para empleados y obreros”. Pożyczki te udzielane są w wysokości szacunku (do 25.000 — 100 proc. powyżej tej sumy od 90 do 60 proc.) w ten sposób, iż w zasadzie pokrywają całkowity koszt budowy. Korzyści więc dla pracowników są olbrzymie.

Prawo do ubiegania się o tego rodzaju pożyczki mają wszyscy pracownicy, zatrudnieni przynajmniej od lat pięciu, płacący składki ubezpieczeniowe do jednej z kas należących do „Instituto de Previsión”, nie jest wymagane, aby teren był całkowicie zapłacony, lecz koniecznym jest, aby pracownik zaciągnął pożyczkę na dom, w którym zamierza zamieszkać ze swą rodziną.

Bank Hipoteczny udziela pożyczki na wybudowanie własnego domu, a także również na nabycie gotowego domu, na dobudowę, przebudowę i nawet na spłatę zobowiązań z tytułu budowy ulicy, chodników itp.

Cały ten system pożyczek hipotecznych dla pracowników jest dogłębnie zreklamowany. Szczegóły tego planu kredytowego przedstawiają się jak następuje: Pożyczka udzielana jest na 10, 15, 20 do 40 lat w zależności od wieku petenta (wiek petenta dodany do potowy czasokresu pożyczki nie powinien przekraczać 60 lat), oprocentowanie pożyczki wynosi od 2,80 procent rocznie do 4,00 procent rocznie, zależnie od wysokości pożyczki. Raty płacone wraz z amortyzacją nie przekraczają 30 proc. miesięcznego wynagrodzenia dłużnika. Pożyczka przynajmniej wypłacona bywa w kilku ratach w miarę posuwania się budowy, lecz pierwsza rata wypłacona jest przy podpisaniu aktu rejentałnego pożyczki hipotecznej. Oczywiście, iż wszystko to dokonano jest przy udziale rejenta (escribano) wskazanego przez Bank Hipoteczny.

Osoby, ubiegające się o tego rodzaju kredyt winny w pierwszym rzędzie przedstawić zaświadczenie „Instituto Nacional de Previsión Social” (Urzędu Opieki Społecznej) stwierdzające od jakiego czasu uzyskała składki ubezpieczeniowe, i że niema zalegania na poborach, poza tym Bank żąda wypełnienia większej ilości deklaracji i kwestionariuszy, lecz pożyczka zawsze jest udzielana, gdy zainteresowany wypełni żądane formalności i odpowiada warunkom przepisanych. Koszt uzyskania pożyczki (gastos de tramite) wahają się od 40 do 150 pesów, koszt szacowa-

wania wynosi 3 procent żądanej pożyczki, lecz najmniej 30 pesów.

Pożyczka ma cel społeczny — dlatego Bank zatwierdza tylko takie projekty budowy, które odpowiadają przepisaniom warunkom higieny i wygody, mając zawsze na uwadze podniesienie poziomu życia robotników. Jednym z warunków uzyskania pożyczki jest zakaz wyzbycia się nieruchomości, innymi słowy, Bank zobowiązuje dłużnika do „nieprzedawania” domu. Warunek ten oczywiście jest nieważny jako wyrażenie sprzeczne z artykułem 2612 Kodeksu Cywilnego, gdyż nikt nie może zobowiązać się do niewyzywania się swej własności; jedynym skutkiem takiego zakazu jest tylko to, że dłużnik po sprzedaży nieruchomości nie przestanie być w dalszym ciągu osobą odpowiedzialną za dług hipoteczny w razie, gdyby dług nie został w całości pokryty w wypadku zlicytowania nieruchomości. Nawet warunek „osobistego zamieszkania” wyraźnie przewidziany w każdym akcie pożyczki Banku Hipotecznego — w praktyce pozostanie również bez sankcji i ma raczej tylko moralne znaczenie.

Jeśli chodzi o pożyczki na kupno gotowych już domów, to warunkiem jest, aby nabywca był „pierwszym” (primer adquirente) i aby dom był niezamieszkały. Możliwe są nawet pożyczki na nieruchomości już obciążone długiem — właśnie celem zapłaty tego długu, ale tylko pod warunkiem, iż dom został wybudowany nie dawniej niż roku temu, co winno być stwierdzone zaświadczeniem wydanym przez Magistrat (Municipalidad).

Wszystkie te pożyczki korzystają z wielu przywilejów. Tak więc pożyczki do \$ 20.000 zwolnione są od opłat stemplowych, domy mieszkalne (lecz nie tereny) zwolnione są w prowincji Buenos Aires od podatku od nieruchomości, zaś nieruchomości przeznaczone na mieszkanie, których szacunek skarbowy nie przekracza \$ 15.000 zostały w bieżącym roku całkowicie zwolnione od podatku od nieruchomości (impuesto inmobiliario).

Skala pożyczek udzielanych urzędnikom i robotnikom (na lat 30)

Wynagrodzenie miesięczne	Maksymalna wysokość pożyczki	Suma potrącenia miesięcznego z pensji
300	20.000	86,67
325	21.650	97,42
350	23.300	104,85
375	25.000	112,50
400	25.700	119,93
425	27.300	127,40
450	28.900	134,86
475	30.000	140,00
500	31.300	149,97
525	32.850	157, —
550	34.425	164,95
575	35.950	172,26
600	37.550	179,92
625	39.125	187,47
650	40.675	194,90
675	42.250	202,44

Skala niniejsza dotyczy pracowników, pobierających od \$ 300 do 1.000 miesięcznie.

Maksymalne potrącenie miesięczne nie przewyższa 30 proc.

OSTATNIE WIADOMOŚCI

• Szwedzkie ministerstwo spraw zagranicznych zawiadomia, że rząd warszawski odwołał swego posła w Sztokholmie p. Czesława Bobrowskiego. Warszawiści byli niezapokojeni, gdyż Bobrowski krytykował postępowanie władz w Polsce wobec aresztowanych obywateli szwedzkich. Od czasu zakończenia wojny, już osiemu funkcjonariuszy poselstwa warszawskiego w Szwecji ustąpiło ze swych stanowisk.

• Brytyjski wojenny trybunał w Hanburgu skazał b. marszałka nazistowskich Niemiec Ericha v. Mansteina na 18 lat więzienia. Wyrok mówi o okrucieństwach popełnianych w czasie wojny przez wojska niemieckie w Polsce i Rosji. Wodzem tych wojsk był Manstein i na jego rozkaz popełniano zbrodnie. Manstein jest ostatnim hitlerowskim generałem, sądzonym przez trybunał aliantów.

• W Syrii dokonano zamachu stanu, zorganizowanego przez pewną grupę wojskowych, których przywódcą jest płk. Chichakly. Jest to trzeci z rzędu zamach stanu w Syrii w przeciągu ostatnich dziewięciu miesięcy. Według podanych informacji zamach ostatni ma na celu obronę przeciw projektowanemu połączeniu Syrii z Irakiem. Opozycja wojskowa, która spowodowała upadek płk. Hinnawi, ma poparcie syryjskich republikanów i „Młodych Syryjczyków” dwa oddziały, które zawsze sprzeciwiały się stanowczo unii Syrii z jakimkolwiek państwem monarchistycznym.

• Komunistyczny rząd bułgarski odrzucił notę rządu Stanów Zjednoczonych, protestującą przeciw wymienianiu nazwiska posła amerykańskiego jako organizatora spisku b. wicepremiera Kostowa, o którego straceniu donosiliśmy w innym miejscu. Wobec zawartej w nocy amerykańskiej groźby zerwania stosunków dyplomatycznych, rząd bułgarski zezwolił prasie na umieszczenie protestu posła U. S. A.

• Na terenie Danii wylądował polski samolot pasażerski „Dahota”, którym uciekło z kraju 13 obywateli polskich w tym 3 dzieci. Władze duńskie udzieliły uchodźcom azylu, zaś samolot wraz z 2 członkami załogi, których zmuszono do wylądowania w Danii, zwrócono władzom warszawskim.

• W Luke Success rozpoczęły się nowe tajne rozmowy pomiędzy Stan-

Zjedn., W. Brytanią, Francją, Rosją, Chinami i Kanadą w sprawie kontroli energii atomowej.

Editorial

Bautizaron 850 Niños y Jóvenes Japoneses

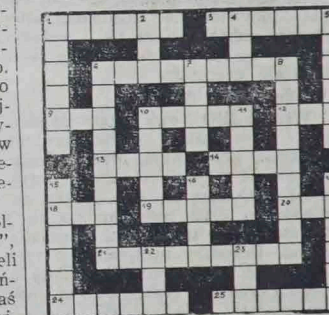
El día martes, 20 de Diciembre del a/c — en la residencia presidencial de Olivos, con la presencia del Primer Magistrado, gen. Juan D. Perón y de su Esposa, Doña María Eva Duarte de Perón, fueron bautizados 850 niños y jóvenes de la colectividad japonesa.

El oficio religioso estuvo a cargo del padre Filippo y posteriormente cuatro sacerdotes (entre ellos un sacerdote polaco) impartieron el bautismo, mientras la banda de la Policía Federal ejecutaba partituras de música sacra.

El Presidente de la Nación y Su Esposa apadrinaron a los séptimos hijos varones de seis familias japonesas. El Primer Magistrado, como recuerdo de la ceremonia, entregó a los padres de aquellos medallas de oro.

Seguidamente se ejecutaron el Himno Nacional Argentino y el himno japonés y después a pedido de concurrencia hablaron el Primer Magistrado y su Esposa.

Dział Rozrywkowy



ZNACZENIĘ WYRAZÓW

- Poziome:
 1 — Przeździeń. 3 — Postać mitologiczna. 6 — Masa używana w dentystyce. 9 — Zabawa. 10 — Olbrzym. 12 — Rzeka w Rosji. 13 — Kamień półszlachetny. 14 — Część zbroi. 18 — Pisarz polski. 19 — Imię żeńskie. 20 — Historyczny monarcha. 21 — Nienawiść. 24 — Komediodpisarz polski. 25 — Przyjście.

- Pionowe:
 1 — Obraz. 2 — Głos. 4 — Francuski rycerz średniowiecza. 5 — Instrument muzyczny. 6 — Przedmiot w nauce. 7 — Tętno. 8 — Zrzeczenie się godności. 10 — Inaczej małe państwo. 11 — Wada. 16 — Zwycięstwo. 16 — Ryba. 17 — Część garderoby. 22 — Zwierzę. 23 — Obrót.

Rozwiązanie Krzyżówki Nr. 4.

- Poziome:
 1) Pofole. — 3) Zbaraż. — 6) Gibraltar. — 8) Chopin. — 10) Otucha. — 11) Nerka. — 13) Mores. — 16) Ponton. — 17) Sudety. — 18) Autorytet. — 19) Tabor. — 20) Ananas.
 Pionowe:
 1) Pilica. — 2) Lublin. — 4) Batuta. — 5) Żurnal. — 6) Georgia. — 7) Recenzent. — 9) Neron. — 10) Okres. — 12) Aparat. — 13) Monter. — 14) Sultán. — 15) Tygrys.

700	43.825	209,99
725	45.375	217,42
750	46.950	224,96
775	48.500	232,39
800	50.075	239,94
825	51.625	247,36
850	53.200	254,91
875	54.775	262,46
900	56.325	269,89
925	57.900	277,47
950	59.475	284,98
975	61.025	292,41
1.000	62.600	299,95

Niniejsza skala pożyczek w zależności od pobieranego wynagrodzenia dotyczy tylko tych pracowników, którzy mają już przepracowane 5 (pieć) lat.

POCZĄSWY OD DNIA 15. GRUDNIA 1949 r. MOŻNA NABYWAĆ „GŁOS POLSKI” NA STACJI KOLEJOWEJ KONSTITUCJI, W KSIĘGARNI „V E N D I A R” NAPRZECIW INFORMATORA ROZKŁADU JAZDY.

Z Życia Uchodźców

Oświadczenie Dyrektora Generalnego IRO

W odpowiedzi na list Zjedn. Uch. Pol. w Europie zawiadamiający o wynikach II. Walnego Zjazdu ZPUW, Dyrektor Generalny IRO wystosował do ZPUW pismo, w którym m. in. zwraca uwagę na następujące sprawy:

1) Wszyscy uchodźcy niezdolni do pracy z tytułu ułomności fizycznej, lub nie posiadający zawodu umożliwiającego im zarobkowanie, winni zapisywać się na kursy przeszkolenia zawodowego, organizowane przez IRO (powyższe odnosi się — rzecz jasna — do krajów, w których kursy te istnieją).

Należy bowiem przewidywać, że obecny okres daje ostatnią możliwość nauzenia się nowego zawodu z pomocą IRO.

2) Organizacje uchodźcze winny utrzymywać kontakt z uchodźcami nowo-osiedlonymi na ich terenie oraz z tymi, którzy wyjeżdżają na osiedlenie do innych krajów, a to celem uzyskiwania od nich informacji na temat i n d y w i d u a l n y c h możliwości osiedleńczych w poszczególnych krajach, miejscowościach czy zakładach pracy.

Informacje te winny służyć uchodźcom jeszcze nie osiedlonym, którzy często nie są zorientowani w istniejących możliwościach. W ten sposób uchodźcy nowo-osiedleni mogą przyjąć z pomocą bezpośrednio, czy za pośrednictwem swych organizacji — uchodźcom jeszcze nie osiedlonym — a w szczególności swym krewnym, lub znajomym, znajdując dla nich indywidualne możliwości osiedleńcze, udzielając im rad i wskazówek co do sposobu wystarania się o kontrakt pracy itp.

Wiadomości z Australii

Według IRO News Report za sierpień br. uchodźcy sprowadzeni do Australii przebywają przez miesiąc w jednym z pięciu ośrodków przyjmujących. Uczą się tam języka angielskiego oraz zaznajamiają się z obyczajami i tradycjami australijskimi. Uchodźcy otrzymują w tych ośrodkach za darmo: 2 komplety ubrania oraz 5 sh tygodniowo na drobne wydatki. Po upływie miesiąca pracujący członkowie rodzin zostają

skierowani do pracy, rodziny jadą z nimi tylko wówczas, jeżeli w pobliżu miejsca pracy jest możliwość znalezienia dla nich mieszkania. Rząd australijski, chcąc ułatwić znalezienie mieszkań dla rodzin, przeznaczył 2 i pół miliona funtów szt. na budowę hosteli robotniczych w pobliżu wielkich ośrodków przemysłowych i budowlanych.

Rząd australijski przyrzekł w r. 1948 przyjąć 100 tys. uchodźców. Z tego do 31 lipca 1949 r. przybyło do Australii 63.414 DP. Australia była pierwszym z państw, które wysłało misję rekrutacyjną do Egiptu, gdzie pozostała grupa Polaków. Obecnie planowane jest wysyłanie misji do Afryki Wschodniej, Danii i Szwajcarii.

Uchodźcy z krajów Beneluxu, chcący emigrować do Australii, mają być sprowadzeni do brytyjskiej strefy okupacyjnej w Niemczech dla przedstawienia ich australijskiej misji rekrutacyjnej.

Australia przyjmuje wszystkie rodziny „ekonomiczne” tj. takie, w których ilość pracowników równoważy się z ilością „dependentów”. Przyjmowani są pracownicy-mężczyźni do 45 lat, kobiety do 40 lat. Krewini do 65 lat mogą być dopuszczeni, jeżeli odpowiadają warunkom zdrowotnym. Australia ofiarowała przyjęcie 500 chłopców i dziewcząt dorastających za młodych, by mogli być dopuszczeni jako pracownicy, a za starych do adaptacji. Młodzież ta pozostanie pod opieką bezpośrednią Ministra Imigracji do czasu osiągnięcia dojrzałości.

Wiadomości z Afryki Wschodniej

Stosownie do zapowiedzi — IRO ma przeprowadzić na terenie Afryki Wschodniej w ciągu b. m. akcję werbunkową na wyjazd do Australii, która obejmie prawie wszystkich zdolnych do pracy mężczyzn. Wyjazd zwerbowanych ma nastąpić w ciągu listopada br. Następnie przewiduje się zlikwidowanie osiedli Tengeru i Kojja, przy czym pozostali uchodźcy polscy, przypuszczalnie już tylko osoby chore i niezdolne do pracy, mają być zgrupowani w obozie przejściowym w English Point koło Mombassy.

Z życia polskiego w Irlandii

Donoszą z Irlandii, że powstał tam Polski Komitet Kulturalno-Oświatowy, reprezentujący trzy organizacje, działające na terenie Irlandii: Stowarzyszenie Polskich Kombatantów, Koło Studentów Polskich i Oddział Katolickiej „Veritas”. Nowy Komitet będzie się zajmował organizowaniem polskich imprez kulturalnych, m. in. utworzeniem chóru polskiego. Poza tym powstała w Dublinie lokalna grupa wolnego studium nauk politycznych i społecznych.

Proces Beatyfikacyjny O. Kolbego

(IC). W dniach 7, 11 i 14 listopada br. odbyły się trzy kolejne sesje Sądu Arcybiskupiego w Warszawie, badającego świadków w procesie beatyfikacyjnym O. Maksymiliana Kolbego, założyciela Niepokalanowa polskiego i japońskiego, zamordowanego w niezwykłych okolicznościach w obozie koncentracyjnym w Oświęcimiu (x).

Na prośbę Hierarchii polskiej, biskupa japońskiego Yamaguchi oraz duchowieństwa włoskiego Ojciec św. Pius XII zarządził przeprowadzenie procesu beatyfikacyjnego, który odbywa się równocześnie w Polsce, Japonii i w Italii.

Na ósmej sesji Trybunału arcybiskupiego w Warszawie zeznawał Franciszek Gojawniczek, który przez dłuższy czas przebywał razem z O. Maksymilianem w obozie koncentracyjnym i za którego O. Maksymilian oddał swoje życie. Zeznania tego świadka trwały dwie i pół godziny. Podajemy główne wyjątki tych zeznań:

„Z końcem lipca 1941 roku — mówi Gojawniczek — pracowałem razem z O. Kolbe przy żniwach w obozie w Oświęcimiu. O godzinie 2 popołudniu zaczęły grać syreny obozowe na alarm, że jeden z więźniów, mieszkaniec bloku 14, zbiegł z obozu. Był nim niejaki Kłos z Warszawy, piekarski z zawodu. Więźniowie zaczęli się niepokoić i mówili między sobą, że będzie dziesiątkowanie bloku, o ile zbiega nie znajda. Po skończeniu pracy kapo zarządził zbiórki i ustawił nas piątkami. W czasie marszu wszyscy byli zamysleni i podnieceni, na kogo padnie los śmierci. Po powrocie do obozu odbywa się apel wieczorny. Blokowi zdają raport. Brak jednego więźnia. Na dziedzińcu zjawia się Lagerfuehrer Fritsch, przechodzi przed zebranymi więźniami i wybiera dziesięciu skazańców na śmierć.

Nieszczęśliwy wybór pada również i na mnie. Wyłączono mnie z szeregu i ustawiono obok innych skazańców. Gdy wybiórka skończono, nagle występuje z szeregu O. Kolbe, zbliża się do Fritscha i prosi, żeby pozwolił mu pójść na śmierć za mnie i wskazał ręką na mnie. Fritsch tymczasem się na chwilę i pyta: Kto ty

(x) Piękna postać O. Kolbego i Jego męczeństwo opisał Czesław Morcinek w swych wspomnieniach oświęcimskich.

jestes? — Jestem kapłanem katolickim, zakonnikiem, — odpowiada O. Maksymilian. Zgodził się Fritsch i kazał mnie zwolnić, a O. Maksymilian na postawić na moje miejsce.

W pierwszej chwili nie mogłem się opanować. Zdawało mi się, że jest to ułuda, by ktoś mógł zgosić się dobrowolnie na śmierć za drugiego. Koledzy, stojący na zbiorce, spoglądali z zadziwieniem na O. Maksymiliana i na mnie. O. Kolbe poszedł na śmierć spokojnie, uśmiechnięty. Cały czas patrzył na stojących, jakby chciał do nas przemówić.

Następnie zeznaje Brunon Borgowiec, postugacz w Bunkrze, który mówi: „O. Maksymilian Kolbe zamknięty był w podziemnym bunkrze w celi śmierci głodowej razem z dziesięciu kolegami. Żył najdłużej. Przez cały czas modlił się głośno wraz z towarzyszami, których podrzymywał na ducha. Aż w dniu 14 sierpnia 1941 roku SS-mani przysłał kątą imieniem Bock, który pozabawił życia O. Kolbego i trzech żyjących jeszcze kolegów zastrzykiem fenolu w żyłę lewego ramienia”. Borgowiec razem z Maksem Chlebikiem, fryzjerem z Karwiny Czeskiej, wyniósł ciało O. Maksymiliana do kostnicy, skąd zabrane zostało i spalone w krematorium więziennym.

W dniu 11-go listopada zeznawał przed sądem arcybiskupim w Warszawie Edward Gniadek, z zawodu szofer, który żył w obozach koncentracyjnych blisko O. Maksymiliana. W dniu 14 listopada zeznania składał Aleksander Dziuba z Pionki, który poznał O. Maksymiliana w Oświęcimiu i przystąpił do nauki religijną, wygłaszaną przez O. Maksymiliana w gronie zaufanych więźniów. Zeznania potwierdza jeszcze kilka tygodni.

Dr. Helan Jaworski

Był lekarz osobisty Mistrza I. Paderewskiego, de las Facultades de Medicina de Lima, Paris. Lwów y Madrid

przyjmuje:

we wtorki, czwartki i soboty od godz. 17 do 19. c. Charcas 2652. T. E. 41-2084. Prywatny T. E. 32-3810

POLSKI PENSJONAT W GÓRACH CORDOBY

Hosteria "LA PATAGONIA" Villa del Lago

właściciel K. Makuch

Malowniczo położony w pobliżu olbrzymiego jeziora San Roque i rzeki Los Chorillos. — Otwarty cały rok. — Pokoje z łazienkami prywatnymi. — Pierwszorzędna kuchnia. — W okresie zimowym ceny niższe. — Dojazd z Córdoba (Teminal) do Villa del Lago. Przystanek Normandie.

Adres dla korespondencji: Hosteria "La Patagonia" Villa del Lago — Sierras de Córdoba

FIAMBRERIA "MAIPU" ROTISERIA

Z. ZAZULAKOWA

Posiada duży wybór wędlin, serów, konserw, wódek i win. — Poleca swój klienteli wyroby własne: sałatki, drób pieczony i serniki.

Towary zawsze świeże. — Na życzenie odsyła się do domu.

Przyjmuje się zamówienia na przyjęcia świąteczne. — Sklep otwarty cały dzień. MAIPU 664 T. E. 31 - 4433

MEBLE

"Casa Guman"

Mebel, materace, szafy, łóżka, stoly. Pojedynczo i w kompletach.

Ceny niskie.

Rozmawia się po polsku.

MONROE 3176

T. E. 73 - 0330

ZYGMUNT BIAŁOBRZESKI

TLÓMACZ PRZYSIĘŻY — TRADUCTOR PUBLICO

Tłumaczy wszelkiego rodzaju dokumenty z języka polskiego na hiszpański i z hiszpańskiego na polski. — Załatwia pełnomocnictwa do Polski i sprowadzanie z Polski metryk legalizowanych. — Daje śluby w Urzędach Stanu Cywilnego osobom nie znającym języka hiszpańskiego. — Udziela porady prawnej, osobiście lub listownie za opłatą 5 pezów.

Przyjmuje codziennie od 9 rano do 9 wieczór.

BUENOS AIRES

ulica CHFI. # 672. 2 piętro. dpt. 9

Telefon 33 (Avenida) 6388

Bandyta Giuliano, legendarna postać Sycylii

CIEKAWY światło na kulisach „działalności” słynnego bandyty sycylijskiego Salvatore Giuliano rzucają archiwa policyjne i sądowe na Sycylii z lat 1945 i 1946.

Giuliano, jak na to wskazuje jego słynne ultimatum” grożące rządowi włoskiemu wojną domową, przygotowuje już dziś, na wszelki wypadek, swą przyszłą obronę, starając się przedstawić w świetle bojownika o niepodległość Sycylii.

Z sycylijskich archiwów policyjnych wynika, że Giuliano był swego czasu istotnie popierany, a nawet subwencjonowany przez sycylijski ruch separatystyczny i ma bliskie kontakty z miejscową arystokracją. Raporty te w pierwszych latach powojennych odczytano ostrożnie do archiwów w Palermo, nie dając ogłoszenia ich zawartości. Dziś zostały one wyciągnięte na światło dzienne, z okazji zarządzonej przez ministra spraw wewnętrznych Scelba, wielkiej ofensywy przeciwko bandycie.

Raport policyjny Nr. 714 z 1945 roku głosi na stronie 8: „Giuliano zażądał od separatystów sumy 10 milionów lirów na wykonanie swego planu. Książę di C..., baron La M... i p. G... C... zawałali się przed wypełnieniem tego żądania. Wówczas niejaki p. F... wysunął propozycję kompromisową, proponując uzyskanie potrzebnych dla Giuliana funduszy przez nakładanie okupu na bogatych obywateli. Na propozycję tę chętnie zgodzili się książę di C... i p. G... C..., a baron La M... zaproponował, że osobliście wyznaczy wśród swoich znajomych i przyjaciół osoby, które mogłyby porwać i zażądać okupu za ich uwolnienie. Giuliano odniósł się jednak do propozycji tej pogardliwie”

Walczy o „sprawę Sycylii”

W ultimatum swym Giuliano żąda całkowitej bezkarności dla siebie i swych ludzi, ponieważ „walczy o sprawę Sycylii”. Oburza się również na traktowanie go jako bandytę, twierdząc, że z samego prawa należy się jemu właśnie panowanie nad Sycylią, ponieważ taka jest wola ludu sycylijskiego. Giuliano domaga się wobec tego przeprowadzenia plebiscytu w swojej sprawie na Sycylii. Jeśli lud go potępi, to Giuliano gotów jest oddać się w ręce władzy, jeśli jednak plebiscyt wypadnie na jego korzyść, wówczas „wypełni swe przeznaczenie”. Giuliano postawił rządowi termin 15 dni do namysłu, po czym grozi rozpętaniem „prawdziwej wojny, która wytrzebiłaby całą zgliznizną z Włoch i Sycylii”.

Sycylijska prasa separatystyczna uprzedza rząd włoski, że nie należy ultimatum Giuliana bagatelizować, w samym bowiem okręgu Palermo może on każdej chwili zebrać 50-tyśięcną armię.

Pierwsze morderstwo

Swą tragiczną i krwawą karierę feiganową przez prawo bandyty, rozpoczął Giuliano dość późno, bo dopiero pod koniec 1943 roku. Do tej pory był spokojnym obywatelem a nawet, na krótko przed zostaniem bandytą, złożył podanie... o przyjęcie do polcji. Urodził się w 1922 roku w Montelepre i pomagał ojcu swemu,

ulogiemu chłopu, w ciężkiej uprawie nieurodzajnej ziemi w tej górzystej i skalistej okolicy.

Podczas wojny, jak większość ludności wiejskiej Sycylii i całych Włoch Giuliano starał się powiększyć dochody rodziny sprzedażą produktów żywnościowych na „czarnym rynku”. Schwytano go trzykrotnie na gorącym uczynku, bez poważniejszych jednak przykrych skutków, za czwartym razem dopiero karabinierzy skonfiskowali mu worek pszenicy i osiołka i zaczęli strzelać do uciekającego Giuliano. Ranny Giuliano począł się ostrzeliwać i zabił karabiniera. Było to jego pierwsze morderstwo.

Od tej pory zabił 95 policjantów oraz nieustaloną ilość, przypuszczalnie około 40 osób, które podejrzewał o zdradę. Początkowo zabijał w obronie własnego życia, a później przeszedł do ofensywy przeciw policji.

Dobrze uzbrojona banda

Banda jego, często dziesiątkowana i zawsze odnawiana przez nowych ochotników, liczy ok. 60 ludzi dobrze uzbrojonych w broń automatyczną, ręczne karabiny maszynowe, karabiny, rewolwery, granaty ręczne i t. p. Oprócz swych „sił regularnych” Giuliano dysponuje olbrzymią siecią współpracujących z nim, mniej lub więcej czynnie, ubogich chłopów sycylijskich, którzy donoszą mu o wszystkim, co się dzieje w okolicy.

Dzięki tej organizacji Salvatore Giuliano sprawuje faktyczną władzę na przestrzeni ok. 5.000 km. kw. i nad dziesiątkami małych gmin i miasteczek.

Pogardził on swego czasu propozycję arystokraty sycylijskiego, który zaoferował mu się z pomocą w nakładaniu haraczu na bogatych obywateli. Na własną rękę jednak Giuliano uprawia ten proceder i stanowi on główny dochód nie tylko jego samego i jego bandy, ale także licznych mieszkańców całego rejonu, nad którym „panuje”. Giuliano bowiem hojnie wspomaga ze swego „skarbcza” wszystkich biednych.

Giuliano uprowadza czasami bogatych właścicieli ziemskich, a przeważnie kupców, nakładając następnie wysoki haracz za ich uwolnienie. Opłaty wahają się, zależnie od stopnia zamożności porwanego od 5 aż do 100 milionów lir.

„Czarna Róża”

Z postacią Giuliana łączy się również romantyczna historia. Najwierniejszym jego pomocnikiem i adiutantem, wykonyującym najtrudniejsze i najniebezpieczniejsze często zlecenia na własną rękę, aż w Palermo, jest piękna, czarownośna kochanka Giuliana, znana w całej okolicy jako „Czarna Róża”. Nikt nie wie właściwie, skąd „Czarna Róża” pochodzi i jak się naprawdę nazywa. Kobieta ta, zawsze uzbrojona od stóp do głów i odziana w wojskowe spodnie i kolorową, kraciastą koszulę welnianą, jest również popularna wśród okolicznej ludności, jak i sam Giuliano. Legenda miejscowa głosi, że widywano ją podobno również w niektórych okolicznych domach arystokratycznych, w tych wypadkach

Nowe środki lecznicze

W ślad za penicyliną i streptomycyną, których własności lecznicze pozwoliły na skuteczniejsze zwalczanie wielu chorób, posypały się w ostatnich czasach odkrycia wienosowców pochodzeniem do swych pierwowzorów. Są to tak zwane antybiotyki — t. j. związki chemiczne otrzymywane przeważnie z bakterii pleśni czy grzybków, a działające w obrębie organizmu ludzkiego wstrzymująco na rozwój pewnych bakterii chorobotwórczych.

Ostatnim najbardziej skutecznym środkiem okazała się Chloromycetyna — lek, który zwalcza w ciągu kilku dni takie choroby, jak: tyfus brzuszy, tyfus plamisty, pewne odmiany zapalenia płuc, koklusz, bakteryjne zapalenie dróg moczowych itp. Lek doświadczony i stosowany już oddawna w U. S. A. znajduje się w handlu i w Argentynie. Jest przy tym wielką dogodnością dla chorego, którego w tym wypadku nie trzeba kląć zastrzykami. Chory zażywa co parę godzin 1 kapsułkę cudownego środka.

Z dziedziny leków syntetyzowanych chemicznie należy postawić na niewątpliwie paraaminosalicylowy, stosowany i znany szeroko w Anglii (reklamowany ogromnie jako lek do wysyłki do kraju). Cóż to jest za cudo? Jest to środek zwalczający skutecznie gruźlicę. Stosuje się doustnie (kuracja wymaga 500—2000 tabletek) lub w postaci soli sodowej w zastrzykach domięśniowych czy dożylnych, a nawet do jamy opłucnej.

Wyniki leczenia gruźlicy kwasem

jednak ubraną według ostatniej mody i z bogatą biżuterią.

Przeziwi Giuliano, nieoficjalnemu władcy górzystej okolicy, położonej na południe od Palermo, wysłał rząd włoski 3.000 uzbrojonych karabinierów i oddziały spadochronowe. Dowództwo nad operacjami przekazano w ręce włoskiej, a liczni wysocy urzędnicy miejscowej administracji, podejrzani o ciche sympatie dla Giuliano, zostali zastąpieni przez ludzi przysłanych z innych okolic Włoch.

p-aminosalicylowym są naogół kompromisy, choć nie można powiedzieć, że jest 100% lekiem na tę chorobę i leczy ją całkowicie i wszystkie jej objawy. W każdym razie cofają się gruźlicze ogniska zapalne, nacieczniete gruźlicze płuc i innych narządów, gruźlica jelit, nerek, a zwłaszcza gruźlica płuc. Dzieje się to podobnie do działania streptomycyny, której jednak nie można, jak się okazało po dłuższych badaniach, stosować bez ograniczeń. Badania te i doświadczenia wykazały, że streptomycyna wywołuje poza takimi objawami, jak nudności, wymioty, ciężkie omdlenia, kurcze, przyzwyczajenia; innymi słowy nie szkodziła bakteriom, które miała zwalczać, gdyż te ostatnie przyzwyczały się. Wobec takich ewentualności działanie kombinowane streptomycyny plus kwas p-aminosalicylowy okazuje się o wiele skuteczniejsze.

Na koniec warto wspomnieć o pozornie małoważnym środku leczniczym, jakim jest dramamina. Małoważna jest dla tyfus, który nie podróżują okrętem, samolotem czy nawet łódką. Małoważna dla tych, którzy nigdy nie ulegają niezwykle przykrym objawom choroby morskiej. Lek, o którym mowa, stosowany przy wstępnych próbach doświadczalnych wykazał, że stosowany w ilości 50 miligramów po upływie 10 minut, w 94 wypadkach na 100 uwalnia organizm ludzki od choroby morskiej.

Mgr. farm. J. Kukliński.

P O L S K I F O T O G R A F
Z A W O D O W Y

FOTO ARTE

Robi zdjęcia na: weselach, zaręczynach i także dzieł do pierwszej Komunii Świętej.

(Wychodzi się tylko do domów)

Zdjęcia się robi retuszowane, olejne, reprodukcje, fotomontaż i portrety we wszystkich rozmiarach.

(Wykonanie solidne a ceny konkurencyjne).

Wolań telef. 37 - 7608

na FIDYKA

CHILE 1125 — Capital.

Biuro Adwokackie

DR. ROMAN CIECHANOW DR. ROBERTO ROIS
Ul. Maipu 231. Pierwsze piętro. T. E. 34-1020, 34-0601

Uzyskiwanie metryk i dokumentów z Polski. — Sprawy ewidencyjne i handlowe, spisywanie umów, zakładanie i rejestracja przedsiębiorstw. — Sprawy w Sądach Federalnych, Ustawodawstwo, Pracy. — Kupno i sprzedaż nieruchomości. — Tłumaczenia, ślubny, separacje, paszporty 'no-argentino'.

Godziny przyjęć od 11-tej do 12-tej i od 3-ciej do 7-mej, w sobotę od 15-tej do 16-tej.

NAJTAŃSZA MOŻLIWOŚĆ NABYCIA WŁASNEGO DOMU DOSTĘPNA DLA KAŻDEGO

Możesz do rozsprowadzić niewielką ilość lot w Merlo (35 min. Pl. Once), położonych naprzeciw nowej kolonii

“AGUILA BLANCA”

(103 domy i klub — w budowie)

w mauz. przyleg. do asfaltu, przysięże centrum handlowe, colectivo, 5 minut od st. kol., teren zadzwoniony o natychmiastowej waloryzacji wobec inwestycji ponad \$ 5,000,000.—.

O b o k

Sprowadź terenu bez budowy domu lub z budową za pożyczkę hipot.

Ciągła wpłata gotówką oraz kredyty hipot. 30 lat i spłaty poniżej wartości czynszu.

INFORM.: Cia. "ABC" — Administradora de Barrios Colectivos, BUENA: c. 25 de Mayo 362, p. 5, Capital w godz. 5 — 7 popoł. z wyjątkiem.

OFERTA NINIEJSZA WAŻNA TYLKO W CIĄGU GRUDNIA b. r.

Z Życia Towarzystw

Do Zarządu Związku Polaków w Argentynie

Zarząd Towarzystwa Polskiego "Dom Polski" w Rosario ma zaszczyt przekazania Zarządowi Związku poniższej uchwały Nadzwyczajnego Walnego Zebrania:

Nadzwyczajne Walne Zebranie Towarzystwa Polskiego "Dom Polski" San Nicolas 831 Rosario, odbyte w dniu 11 grudnia 1949 — wyraża pełne uznanie dla prac Zarządu Związku Polaków w Argentynie. Wysiłki Zarządu z Panem Prezesem Józefem Zapadką na czele otwierają nowy, pomyślny okres w historii Polonii Argentynskiej. Zebrani przesyłają słowa zachęty i życzenia powodzenia. Tomasz Luszczyk — Prezes. Wacław Gojło — sekretarz

REZOLUCJA

Nadzwyczajne Walne Zebranie Towarzystwa Polskiego na Pueblo Nuevo — Rosario, odbyte w dniu 11. grudnia br. wyraża pełne uznanie dla prac Zarządu Związku Polaków w Argentynie. Wysiłki Zarządu z Panem Prezesem Józefem Zapadką na czele otwierają nowy, pomyślny okres w historii Polonii Argentynskiej. Zebrani przesyłają słowa zachęty, życzenia i powodzenia. Zarząd.

Zabawa w Towarzystwie w Comodoro Rivadavia

W dniu 31 grudnia br. o godzinie 21.30 w sali Towarzystwa Polskiego "Dom Polski" w Comodoro Rivadavia (calle Ing. Haergo 831) odbyła się Zabawa Sylwestrowa, w której zawiadania swych Członków — Zarząd.

Wstęp wyłącznie za zaproszeniami, które można otrzymać u sekretarza Towarzystwa p. M. Socha pod adresem wyżej wymienionym.

U w a g a ! — Rodacy z Dock Sud!

Zabawa Sylwestrowa w T-wie Polskim w Dock Sud

W sobotę, dnia 31-go grudnia br. o godz. 21-szej punktualnie w sali Towarzystwa Polskiego w Dock Sud — ul. Billinghamst 1767, jako spotkanie Nowego Roku 1950-go — odbędzie się Zabawa Sylwestrowa przy dźwiękach doborowej orkiestry "LA INTERNACIONAL".

Zarząd Towarzystwa zaprasza na wymienioną zabawę wszystkich członków i sympatyków z ich rodzinami. Zarząd.

Wspólna Wigilia w T-wie Polskim w Pueblo Nuevo — Rosario

Towarzystwo Polskie w Pueblo Nuevo podaje do wiadomości Członków i Sympatyków, że tradycyjnym zwyczajem urzęda wspólną Wieczerzę Wigilijną, na którą zaprasza wszystkich Rodaków. Zarząd.

Wieczerza Wigilijna w T-wie w Valentin Alsina

Zarząd Towarzystwa im. "Bartosza Głowackiego" w Valentin Alsina zaprasza wszystkich swych członków na WIECZERZĘ WIGILIJNĄ, którą urzędują w dniu 24 grudnia b. r. o godzinie 21-szej, w lokalu własnym. Zarząd.

Do Miłośników Pieśni

Chór Związku Polaków, który już od dwóch tygodni przeprowadza próby, przygotowuje kolędy, które będą odśpiewane w dniu 25 bm. w kościele przy ul. Córdoba a następnie w okresie do dnia 2-go lutego przyszłego roku w kościołach, w których odprawiają się nabożeństwa.

Okazałe zareprezentowanie pieśni polskiej utrudnia zbyt skromna, jak dotąd, ilość uczestników chóru i dlatego apelujemy do wszystkich miłośników pieśni o możliwie jak największe zgłoszenie się do chóru.

Próby odbywają się w lokalu Związku b. Wojskowych i O. O. (c. Paso 135) w środy o godz. 19.30 i soboty o godz. 18-tej. Kierownictwo Polskiego Chóru.

Zabawa świąteczna w "Ognisku Polskim"

W niedzielę, dnia 25 grudnia br. o godz. 18-tej odbędzie się pierwsza Zabawa Familijna po przerwie adwentowej w "Ognisku Polskim", przy ul. Gorriti 3972, przy dźwiękach zwiększonej orkiestry p. Sanetry, która trwać będzie do godz. 24-tej.

O punktualne przybycie proszą — Zarząd.

Zabawa Sylwestrowa z niespodziankami w Berazategui

Zarząd Towarzystwa Polskiego im. "Gen. Wł. Sikorskiego" zaprasza P. T. Członków i Sympatyków wraz z rodzinami na Zabawę Sylwestrową, która odbędzie się w salonie "La Esperanza", c. Pueyrredón róg San Francisco w Berazategui, w dniu 31-go grudnia br.

Początek zabawy o godz. 22-jej. — Bufet we własnym zakresie. — Wielkie niespodzianki. — Dochód na Budowę Domu im. "Gen. Wł. Sikorskiego" w Berazategui. Zarząd.

Boże Narodzenie i Nowy Rok w Berisso

Związek Polaków w Berisso zaprasza wszystkich, którzyby chcieli spędzić młode czas w serdecznej polskiej atmosferze wśród swoich — na następujące imprezy świąteczne:

I. W niedzielę, dnia 25. grudnia o godzinie 17-tej w polskim salonie, przy ulicy Naples 4222, odbędzie się Opatki i Choinka, ze śpiewem kolęd, po czym zabawa towarzyska. — Wstęp bezpłatny.

II. W sobotę, dnia 31-go grudnia, o godzinie 20.30 w tymże salonie zostaną odegrane JASEŁKA, przez naszą młodzież i dzieci. Po Jasełkach Zabawa Towarzyska i wspólna spotkanie Nowego Roku. — Bufet obficie zapotrzebowany. — Wstęp również bezpłatny.

Serdecznie zapraszamy na obie te uroczystości, mające na celu podtrzymanie tradycji ojców, łączności i uprzyjemnienie chwili Rodakom. Zarząd.

Komunikat Towarzystwa Polskiego w Quilmes

Tow. Polskie w Quilmes urzędują w sobotę, dnia 7 stycznia 1950 r. o godzinie 21-szej zabawę tańczoną na wolnym powietrzu (w razie deszczu na sali) przy ulicy V. Lopez 753 w Quilmes (5 kwadr od dworca kolej.), na który wszystkich Sympatyków oraz Kolonię Polską zaprasza.

Przygrywać będzie orkiestra Jazz-Union. Zarząd.

Pierwszy występ Chóru odbędzie się w dniu 25. bm. o godz. 10.30 w kościele przy ul. Córdoba Nr. 3200.

Zostanie odśpiewany szereg kolęd pod batutą prof. Adama Dylęga.

Komunikat Macierzy Szkolnej

W związku z organizowaniem kompletów języka polskiego, wszystkie osoby, prowadzące naukę języka polskiego, jak również mogące się podjąć jej prowadzenia dla dzieci w wieku szkolnym, są proszone o uprzejme zgłoszenie się listownie z podaniem swego adresu do Zarządu Sekcji Macierzy Szkolnej, Awda. Leandro

Podziękowanie

Związek Kobiet Polskich składa niniejszym serdeczne podziękowanie Związkowi b. Wojskowych i O. O. za dar w postaci 131 książek dla biblioteki Związku Kobiet. Tak szczerze zasilenie naszej biblioteki związkowej przyczyni się niewątpliwie do znacznego rozwoju życia kulturalnego Związku. Zarząd.

ZYCZENIA ŚWIĄTECZNE

Z okazji świąt Bożego Narodzenia i Nowego Roku Zarząd Stow. "Ogniska Polskiego" składa swym Członkom, Sympatykom, Duszpasterstwu, Zarządowi Związku Polaków, Redakcji "Głosu Polskiego, Bratnim Organizacjom i wszystkim Rodakom, rozsiyanym na terenie Rep. Argentyny, jak najserdeczniejsze życzenia. Zarząd.

Związek Kobiet Polskich składa tą drogą Najlepsze życzenia świąteczne i Noworoczne dalszej owocnej pracy na niwie społecznej Zarządowi Związku Polaków, oraz wszystkim Towarzystwom i Związkom Polskim, jak również Wszystkim Członkom Kolonii Polskiej. Zarząd.

Zarząd Związku Polaków w Quilmes z okazji nadchodzących świąt Bożego Narodzenia życzy wszystkim Członkom i Sympatykom Wesołych świąt i Dosiego Nowego Roku. Zarząd.

Zarząd Towarzystwa Polskiego im. "Tadeusza Kościuszki" z okazji nadchodzących świąt Bożego Narodzenia i Nowego Roku składa jak najserdeczniejsze życzenia wszelkiej pomyślności Braciom naszym w Kraju, Związkowi Polaków w Argentynie, Duchowieństwu Polakiemu, Prasie czysto Polskiej, Towarzystwom i Organizacjom polskim, Członkom i Sympatykom naszej Organizacji, oraz całej Kolonii Polskiej w Argentynie. — Oby rok 1950 przyniósł Polsce upragnioną wolność. Zarząd.

Z Życia Towarzystw Polskich w Rosario

Wśród wielu artykułów i wzniosłych przemówień na temat jedności emigracji polskiej na obczyźnie, mało się widzi i mało się czyta o faktach zaobserwowanej jedności i harmonii. Tym milej zatem będzie czytelnikowi dowiedzieć się o konkretnych przykładach tego.

Byłem onegdaj po raz pierwszy w Rosario i przy tej sposobności zapoznałem się z tamtejszymi Polakami. Rosario — miasto duże, skupisko Polaków liczne, zorganizowane w dwa Towarzystwa. Otóż oba Towarzystwa dnia 19 listopada urządziły na Pueblo Nuevo wieczerzę listopadową, który zgromadził ponad 200 osób — Polaków i gości, oraz przedstawiceli miejscowych władz. Towarzystwo na Pueblo Nuevo posiada własny dom i duże podwórce — ogród, gdzie odbyła się uroczystość.

Po odegraniu hymnów argentyńskiego i polskiego otworzył uroczystość prezes p. Jan Piłat.

Pierwszy przemawiał inż. Kazimierz Moszoro, odwołując się do rozwoju wypadków robiorowych i porobiorowych, przedstawił, jak Naród Polski pielęgnował idee wolnościowe, jak walczył o wolność swoją i innych. Z kolei przemawiał p. Dionizy Storożyński, delegat Zarządu Związku Polaków w Buenos Aires. W twardej, młodzieńczych słowach przeszedł historię powstania i intryg politycznych, oraz gehennę Narodu Polskiego w okresie drugiej wojny światowej.

Ostatni przemawiał dr. Tadeusz Ślodyk, który analizując istnienie emigracji pol-

tycznej polskiej uzasadnił jej sens i cel istnienia.

Gracymi oklaskami przyjęte słowa mówców świadczyły o jedności i niezłomności ducha tej grupy polskich wygnańców na gościnniej ziemi argentyńskiej.

Deklamacje młodzieży i zabawa tańczona w atmosferze serdeczności i pogody zakończyły miłą wieczerzę pamięci o Polsce i wieczerzę harmonii między tymi, którzy od lat tu przebywają i tymi, którzy w czasie ostatniej wojny z pod Wilna, Lwowa wygnani znaleźli tu schronienie.

W niedzielę odbyło się w kościele San Jose nabożeństwo na intencję Polski z budującym kazaniem ks. Andrzeja Gawędzkiego.

W niedzielę później Towarzystwo Polmienionych twarzy polskich, ludzi, którzy skąd przy San Nicolas w Rosario urządziło asado. Jak miło było widzieć tyle rozporowani wrodzoną polskiej naturze gościnnością, przy szklankach wina odświeżać w pamięci i opowiadaniach ostatnie lata historycznych przeżyć. Dawna Polonia z żołnierzami drugiej wojny światowej stworzyła piękną rodzinę.

Pamięta ta rodzina o domu własnym, który chce powiększyć i na który to cię urządziła tak miłe asado. Nie zapomnieli o i Domu Polaków w Bs. Aires, na który zebrała w czasie tego wspólnego obiadu ponad tysiąc pesos.

Wzrasta wiara, potężnieje zapał, jeśli zamiast bezowocnych dyskusji, krytyki, kwasów, materializmu i "plekielnych swarów" widzi się ośrodki zgrane, serdecznie rodzinne, stworzone wola, samozaparcie, sentymentem, pracą członków i energią zarządów. Sąsład.

Wszystkim naszym P. T. Klientom, Sympatykom i Przyjaciółom
z y c z y m y

Wesołych świąt

J. Miecznikowska i T. Dąbrowski
Składnica Książki Polskiej
w Buenos Aires.

CALAMUCHITA - Prov. Córdoba

TERENY NAD JEZIOREM EMBALCE RIO III.

Marcin Wróbel podaje do wiadomości Czytelników "Głosu Polskiego", że reprezentowana przez niego firma paracelacyjna posiada jeszcze niewielką ilość działek nad jeziorem EMBALCE. — Loty te o powierzchni 574 m. kw. każda, zostały przez mnie zarezerwowane dla Czytelników "Głosu". — Cena 6 pesos za metr kw. — Cała suma płatna w ciągu 80 miesięcy. — Wymienione tereny położone są w widłach wpływających do jeziora strumyków górskich: Rio de la Cruz y Arroyo de los Pozuelos, z pięknym widokiem na jezioro i okolice góry. — Tereny znajdują się na południowym brzegu jeziora obok wybudowanej już kolonii Ministerstwa Robót Publicznych.

Informacji udziela się osobiście lub telefonicznie w godz. 15 — 19.
c. LAVALLE 1340 — T. E. 37 - 0649 — Buenos Aires

Wycieczka do Córdoba dnia 6. I. 1950 r.
Zamieszkałych w Avellaneda, Sarandí i Dock Sud zainwituja się i udziela informacji w domu przy ulicy Iriarte 651 (Avellaneda) w godzinach od 14 do 20-tej.

KOMUNIKAT

Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Polskich w Argentynie

Komisja Odczytowa Stowarzyszenia zawiadamia, że na okres letni zostały zawieszone odczyty w Stowarzyszeniu.

Odczyty rozpocznie się w m. lutym 1950 roku, tematy kalendarz odczytów zostaną podane Kolegom w komunikatach Stowarzyszenia i w „Głosie Polskim”.

x x x

Sprawozdanie

W komunikacie S. I. T. P., wydrukowanym w numerze 2155 „Głosu Polskiego”, z dnia 24 czerwca 1949 r., Edward Kurzawiński został pomyłkowo wymieniony w wykazie osób, które przestały być członkami Stowarzyszenia od dnia 15 czerwca 1949 r. na podstawie Statutu Stowarzyszenia (par. 3, art. 9, punkt C).

Pan Edward Kurzawiński został czasowo skreślony z listy członków S. I. T. P. z dniem 1 lipca 1948 r. na własną prośbę. Zarząd S. I. T. P.

x x x

Sprawozdanie z odczytu

który wygłosił w języku hiszpańskim w dniu 2 grudnia br. inż. A. Stulginiński na temat: „Rola Metrologii Technicznej w Przemśle Mechanicznym”.

Pierwszy odczyt, który został wygłoszony nietylko dla członków, lecz przede wszystkim dla zaproszonych gości, można powiedzieć, że osiągnął pełny sukces. Na odczyt przybyło ponad 30 przedstawicieli tutejszego przemysłu tak państwowego jak i prywatnego.

Wysoki poziom odczytu i w zajmującej formie ujęty temat wywołały duże zainteresowanie tak ze strony gości, jak i członków Stowarzyszenia. Inż. Stulginiński świetnie ujął i podał w sposób nader przejrzysty tak obszerny temat, jak zastosowanie Metrologii Technicznej w przemysle.

Szerzegim przykładów prelegent udowodnił, że Metrologia Techniczna nietylko ułatwia wymiarowanie przedmiotów i kontrola ich jakości produkcji, lecz również ułatwia produkcję a przez to obniża jej koszt. Prezent również udowodnił, że przy obecnym stanie techniki nie można sobie wyobrazić racjonalnej produkcji bez pomocy Metrologii Technicznej.

Do odczytu tak ze strony gości jak i członków padło szereg pytań i uwag. Po zakończeniu odczytu goście zostali zaproszeni na honorową lampkę wina, gdzie wśród miłej i serdecznej atmosfery przedawano do późna wieczór.

Odczyt ten był dużym krokiem naprzód w celu zacieśnienia stosunków między przedstawicielami tutejszego przemysłu i inżynierami i technikami polskimi, przebywającymi obecnie na ziemi argentyńskiej.

Jak Wygląda Sprzedaż Terenów w Kalamuchita

Niewątpliwie myśli Pan o swej starości, oraz o zabezpieczeniu bytu swej rodziny. Pieniądz dewaluowany, natomiast ziemia, szczególnie położona w rejonie, który za kilka lat będzie pełen hoteli i turystów, niezem Lago Maggiore w Italii, nietylko zabezpieczy Pana oszczędności, ale kilkakrotnie wzrośnie w cenie.

Co ile dorobi się Pan w Buenos Aires będzie Pan mógł osiadać na stare lata w górach nad jeziorem, 700 mtr. nad poziomem morza, bądź też sprzedać jedną łódź, a na drugiej wybudować piękny chalet z kredytów Banku Hipotecznego w Cordobie. O ile zaś szczęście Pana zawiedzie, sprzeda Pan ten teren, a wybuduje sobie domek, gdzie cena ziemi będzie jeszcze niska.

Pozostałe kilkanaście lot w przepięknej dolinie Colamuchita, prow. Córdoba, nad jeziorem Embalse, Rio IV, położone w widłach wpływających do jeziora strumyków górskich, jest jeszcze do sprzedania.

Każda łódź liczy po 574 mtr. kw. po 6 pesów ze metr kw., płatne w ciągu 80 miesięcy. — Czy taka przynusowa oszczędność 45 procent miesięcznie, o ile da kilkakrotnie procent zysku nie kałkuluje się Panu? Proszę pomyśleć i po powzięciu decyzji wstąpić na LAVALLE 1840 lub telefonicznie pod T. E. 37 - 0649 do Marcina Weibla, reprezentanta firmy Rivero, Cagildo, Porcelo.

Zamieszkałach w Avellana, Sarandi, Dock Sud zawiadawia się i udziela informacji w domu przy ul. Iriarte 651, Avellana, w godzinach od 14 do 20-tej.

„DROBNE OGŁOSZENIA”

Poszukiwania

Osoby poniżej wymieniona zechcą się zgłosić do Delegatury Towarzystwa Pomocy Polakom w Buenos Aires, ulica San Martin 492, 5. piętro, biuro Nr. 41, w godzinach od 3-tej do 5-tej po południu, którejkolwiek dnia z wyjątkiem sobót, niedziel i świąt, względnie podać swój dokładny adres: Wiestaw Mikołaj Rydzewski, inżynier, syn Wacława i Zofii, — Jan Churek, Piotr Jakubowski i Benykt Czapliński. — Poszukuje ich Wanda Jedrzejevska.

Ignacy Stefanowski i Bazyl Monasterecki. — Poszukuje ich Wiktorja z Monastereckich Wańska.

Ludwik Sokolowski, pochodzący ze wsi Mikitki, powiat Postawy. — Poszukuje go córka Janina Sokolowska.

Marian Dydejczyk, urodzony w 1923 w Sokolowie. — Poszukuje go matka Emilia Dydejczyk.

Wilhelm Głuszko. — Poszukuje go syn Czesław Głuszko.

Bruno Piarczyk, technik i Roman Mallenewski, drogmistrz. — Poszukują ich Wacław Grodziewicz.

Stefan Krzanowski syn Tomasa i Antoniny i Tadeusz Torasiński, syn Marianny. — Poszukuje ich Anna Kozak Baranowska.

Stanisław Bandurkowi. — Poszukuje go brat, Jan Bandurkowi.

Jan Pietrzak syn Petija. — Poszukuje go córka Anna Maksimuk.

Bronisław Romanowski, syn Karola i Kamili. — Poszukuje go bratank Edward Romanowski.

Jan Stepaniak, syn Antoniego. — Poszukuje go brat Mikołaj Stepaniak.

Leon Walkiewicz i jego żona Maria Walkiewicz. — Poszukuje ich Dr. S. Malofiejew.

Zygmunt Eugeniusz Sidorkin, syn Aleksandra i Elżbiety. — Poszukuje go matka Elżbieta Sidorkin.

Wanda Czerniawska ma list do odebrania od Aleksandra Czerniawskiej.

Józef Jakubowski. — Poszukuje go brat Antoni Jakubowski.

Piotr Medrzycki, syn Pawła i Wiktorji. Poszukuje go matka Wiktorja Medrzycka.

Antoni Giba, syn Aleksandra i Józefy, ur. w Antonówce. — Poszukuje go Wincenty Bukowiecki.

Rudolf Kurczyk, syn Franciszka i Marii, ur. na Wierzech. — Poszukuje go Franciszek Wisniewski.

Bartłomiej Makowski vel Markowski, ur. w Jozierni. — Poszukuje go Bronisław Markowski.

Feliks Szeremeta, syn Jana i Agnieszki. Poszukuje go Stanisław Szeremeta.

Piotr Tarnowski, syn Jana i Apolonii. — Poszukuje go Tekla Dziadziak.

Franciszek Szczępan Bester, syn Piotra i Anny.

Mikołaj Sawicki, pochodzący z m. Burów, pow. Żółkiew.

Józefa Mróz, przebywająca w Argentynie od roku 1927.

Stanisława Grabas, przebywająca w Argentynie od roku 1929.

Józef Sawicki, syn Emeryka i Agaty, który wyemigrował do Argentyny razem z rodziną w roku 1925 i mieszkał swego czasu w Córdoba przy ulicy Tucuman. — Poszukuje go siostra Maria Łoś.

Wyjątkowa sposobność zostanie właścicielem: W Villa Caraza — part. 4 de Junio, ul. La Plata Nr. 3050, sprzedam piękny domek murowany, 2 pokoje, kuchnia i łazienka. Wbda bardzo dobra. Domek ten znajduje się w odległości 3 kw. od stacji autobusowej — linii 15, który idzie od mostu Alaina i 4 kw. od stacji kol. Villa Caraza. — Informacja na miejscu lub u Lianiers 1179, Lanus Oeste, part 4 de Junio

Potrzebna pracownica do zalatywania ocek. Interes zaprowadzony. Zarobek ok \$ 20.—, Zgłaszać się Cabildo 222.

Sprzedaje maszynkę do pisania, polska, „Erica”, w dobrym stanie. Zgłoszenia do Red. „Głosu Polskiego” pod: „P. S.”.

\$ 5.800 ulotkuje do interesu zarobkowego z udziałem pracy w spółce, lub samodzielne prowadzenie. Miejsceowość obywatel, obowiązkowe mieszkanie. — Propozycje do „Głosu Polskiego” pod: „Egzystencja”.

Mechaników-elektryków od lodówek (Hedladas) elektrycznych, różnych marek i typów poszukuje się pilnie. Zgłoszenia z powołaniem się na dotychczasową działalność zawodową, kierować na adres: Elhel, Capital Federal, Correo Central, Casilla 2466.

Matrimonio, encargabo para estancia, cerca de Capital, c. Cabildo 1553 — horario 8.30 o 11 hs.

Za pokój, z używ. kuchni w Bs. Aires, maż. bezdz. zapłaci do 300 \$ mies., zależnie od punktu. — Zgłoszenia poczt. ltrazaino F. C. O. — Juan Lavalle 1967. M. Maciejczyk.

Sfinansowanie dobry pomysł lub przystąpienie do spółki istniejącego interesu w ramach od kilku do kilkanaście tysięcy pesów. Zgłoszenia nisemne: Capital, Correo Central 2466. „Handlowiec”.

„Mano de obra solamente” Poszukujemy samodzielnie gruny bud. (Subkontr.), również majstrów murarskich i cieśli wykwalifikowanych, wykazał się dobrymi wynikami dotychczas wykonanych prac. — Wykazali obywatel w otwartym 1950 odległość od Capital ok 65 km., dobra komunikacja, mieszkanie w barakach. Powierzchnia do zabudowania ok 7.000 m. kw. Zainteresowani zgłoszenia swa oferty pod: Capital Federal, Correo Central 2466 („OBRÁ”).

Do wynajęcia pokój dla 1-2 panów, z używanymi łaźniakami. Calle Bolivia 2906, 4 de Junio (wysokość Av. Pavón 3000).

Język hiszpański Szybkie kursy dla emigrantów. Obecny język dla wszelkich potrzeb. Wykład po polsku. Profesor NEUMAN — ACADEMIA DE TIOMAS, Av. de Mayo 749, 8. p. na prawo. Tel.: 34 - 7261.

MIESZKANIA Mieszkanie z uthowaniem dla samotnego pana. San Isidro — c. Rivadavia 945. Odstąpię mieszkanie 3 pokoje, kuchnia elektryczna, łazienka. — 500 pesów miesięcznie i 9.000 kaucja. Calle B. Victoria 9672, apt. R. — Capital.

Matrymonialne Były żołnierz, lat 30, fachowiec, kawaler, 2 lata w Argentynie, posiada własny dom tuż przy stolicy, pragnie poznać pannę lub wdowę 23-28 lat, nie eruba. Cel matrymonialny (całkowita dyskrecja). — Łaskawa korespondencja, o ile możliwe z fotografia, kierować pod: S. Walter, c. Pozos 615, Villa Industriales, Lomas del Mirador, prov. Bs. Aires.

POSZUKIWANIA I. R. O. — poszukuje i prosi o jaknaj-szybsze zgłoszenie się w biurach I. R. O., c. Guido Nr. 2499 następujące osoby: Hak Michał — Mrozek Ernest — Siutarski Antoni.

AKUSZERKA
ANNA CHERPOWA
Dyplomowana w Pradzie i Buenos Aires
przyjmuje codziennie
c. NAZZAREE 3754 T. E. 53-0516
Buenos Aires

KRONIKA

Stowarzyszenia Rzemieślników i Pracowników Polskich

1. Poświadczenie Pracy. — Stowarzyszenie prowadzi wzmianczone dzjary poświadczenia pracy w lokalu Związku Polaków na L. N. Alem 641 w godz. od 10 do 12 i 15 do 19-tej z sobotą włącznie.

Apelujemy do wszystkich Polaków o nadsyłanie wiadomości o wolnych pracach telefonicznie na tel. 31 - 0587 lub osobiście.

Udzielamy także informacji mieszkaniowych i w związku z tym prosimy o zgłaszanie wolnych mieszkań.

Udzielamy również porad prawnych, emigracyjnych i przyjmujemy wszelkiego rodzaju zgłoszenia w sprawach handlowych, oraz zamówienia na drobne roboty drukarskie, jak wizytówki, reklamy, odbijanie na powielaczach. Przyjmujemy również zęgarzki do naprawy.

Wolne miejsca. — 10 górników, 2 sztygarów, 2 dobrych tokarzy, 4 mechaników (dobrych), 2 specjalistów do centrifug (bombas), 2-ch dobrych kanistów, — praca w Tucuman (cukrownia (2 pracowników do sprzątania, płaca stała (w fabryce), peon na budowę, murarze (a banii fino), stolarze meblowi (skrzynie radiowe), cieśle budowlani, 2 pracownikó do olejarz, pracownik do wyrobów szwskich, spawacz autogenem i elektr., tokarz precyzyjny, mozaikarze, peon do warszt. mech., prace w Lanus, śluszarze budow. do warszt. 2 towarzys, 2 śluszarzy maszynowych, 1 malarz precyzyjny, praca w Galvez, prov. Santa Fe, mucamo.

Pracownica — współniczka do wyrobów wędlnych, 2 kobiety do sprzątania w fabryce, praca stała, pomocnica kucharki, młoda osoba, życie na maszynie „Overluck”, małżeństwo — żona kucharka, maż mucamo, pomocnicie domowe.

Biuro paczek. — Wysyłamy do Polski i innych krajów Europy rzeczy używane i nowe oraz żywność. Ponadto wysyłamy streptomycynę i penicylinę i inne lekarstwa.

Artykuły zabronione do eksportu z Argentyny, wysyłamy za Szwajcari, Paragwaju, Stan. Zjednoczonych i Anglii.

Informacje i przyjmowanie paczek do wysyłania, zagranicę codziennie od godz. 10-12 i 17-18.

Nauka języków. — Lekcje języka hiszpańskiego odbywają się 2 razy w tygodniu: w wotoku i czwartki o godz. 19.30 u Kombatanów c. Paso 135.

Najbliższa lekcja języka angielskiego oddana 10-12.

Bliskie informacje w sprawie nauki jeździe się w sobotę, dn. 31 grudnia o gozyków udziela Sekretariat Stowarzyszenia.

Własne mieszkanie. — Zebranie informacyjne w sprawie budowy tanich domków odbędzie się w dniu 26 grudnia (w niedzielę) o godz. 19.15 w lokalu biblioteki Zw. Polaków, Av. L. N. Alem 641.

Pracownia

SKUKIEN, KOSTIUMÓW I PŁASZCZY

wykonywanie kroju z pierwszą przyziarką

Szybko, solidnie, tanio

AGUERO 1471, 3 p. Dto. B. róg Santa Fe

Nauka Spawania

Udziela się nanki spawania samodzielnego (autogeno) i elektrycznego od godz. 18-20. Taller Mecanico A. Stevez i A. Leszczyński, c. Remedio Escalada 1668. — Valentin Alaina -- 1 de Junio.

Polska Klinika Dentystyczna

DRA. M. WEINBERGA (ze Lwowa) oficjalnego lekarza dentysty kolonii polskiej w Argentynie (Dyplom Uniwersytetu Argentyńskiego)

Usowanie i leczenie zębów po cenach przystępnych. Bezpłatne porady. — Przyjeździ w prowincje zatławiani sa poza kolejką. Godziny przyjęcia: od 14 — 21-ej. W niedziele i święta: od 9 — 12-ej. CORRIENTES 377C T. E. 79 - 2244

WESOŁYCH ŚWIĄT i NOWEGO ROKU 1950

życzy swym Klientom

KSIĘGARNIA POLSKA — BRACI LASZKIEWICZÓW

Av. L. N. ALEM 1140

T. E. 31 - 8324

Adresy Towarzystw:

Przedstawicielstwo Rządu Polskiego na wygnaniu
c. Guido 3499 — T. E. 41.1232 i 42.7974

Związek Polaków w Argentynie, Patronat Polski i "Głos Polski"
Av. Leandro N. Alem 641 — T. E. 31.6112

ORGANIZACJE na Av. L. N. Alem 641:

Biblioteka Związku Polaków czynna codziennie od 11 do 19-tej

Komitet Koordynacyjny dla Spraw **Emigracji**

Komitet Niesienia Pomocy Ofiarom Wojny w Polsce

Centro Cultural Polaco

Związek Kobiet Polskich

Stowarzyszenie Rzemieślników i Pracowników Polskich w Argentynie
Dziuraw codz. od godz. 10—12 i 15—19.

Kościół Polski w Buenos Aires
ulica Mansilla 3847 — T. E. 72 - 1160
Kancelaria parafialna: ulica Mansilla 3863

Colonizadora del Norte
San Martin 492 — V. P. — T. E. 31 - 2515

Delegatura Stowarzyszenia Pomocy Polakom San Martin 492, V. Buenos Aires

Polski Zw. b. Wojskowych i O. O.
c. Paso 135 — T. E. 27 - 5289

Towarzystwo "Ognisko Polskie"
Gorriti 3972 — T. E. 79 - 9993

Tow. im. "Tadeusza Kościuszki"
Pepiri 1250

Stowarzyszenie Inżynierów i Techników Polskich
Sekretariat czynny w poniedziałki, środy i piątki od godz. 6.30 — 8.30 wiecz.
c. Balcarce 621, I p. — T. E. 33 - 4575

Klub Polski
Sekretariat: we wtorki i czwartki od 19 - 20
c. Balcarce 621 I p.

Kościół Polski
Brandzen 4970 — Villa Dominico

DOCK SUD
Towarzystwo Polskie
Billinghurst 1767

VALENTIN ALSINA
Tow. im. "Bartosza Głowackiego"
Carpayati 2383 — T. E. 20 - 8329

BERISSO F. S. S. — Napoles 4220
Związek Polaków

LLAVALLOL P. C. S. J. Hernandez 211
Towarzystwo Polskie

Towarzystwo Polskie w San Martin
calle Pedriel 269 — San Martin

QUILMES 1 de Mayo 310
Towarzystwo Polskie

BERAZATEGUI P. C. S. — Gnemes 520
Tow. im. "Gen. Wł. Sikorskiego"

SANTA FE
Związek Polaków z Sekcja b. Wojskowych
15 de Noviembre 5444 — T. E. 14425

ROSARIO DE SANTA FE
Towarzystwo Polskie — San Nicolas 831

PUEBLO NUEVO — ROSARIO
Towarzystwo Polskie Avda. Avellaneda 392

CORDOBA
Sociedad Polaca de Socorros Mutuos
Calle 82, Nro. 1533 — Barrio Ingles

P. R. SAENZ PEÑA — CHACO
Towarzystwo "Postęp i Oświata"
Castilla de Correo 90

COMODORO RIVADAVIA (Zona Militar)
Towarzystwo Polskie Castilla de Correo 5260

POSADAS — MISIONES
Związek Polaków Avda. Corrientes 660

ADRESY W MONTEVIDEO:

Związek Ochotników i b. Wojskowych
Calle Carabela Nro. 3114

Tow. im. "Marsz. J. Piłsudskiego"
Pasaje de la Via 542

Tow. im. "Rydzka Śmigłego"
Av. Batlle y Ordoñez 2024 — V. del Cerro

Unia Towarzystw Polskich
Sekretariat: Zabala 1312, apt. 10

Towarzystwo Polsko-Katolickie
Caragatay 2086

RADIO POLSKIE
(Polski Biuletyn Informacyjny) —
Zabala 1312-10

AKUSZERKA POLSKA
Dyplomowana przez Uniwersytet w Pradze i Buenos Aires

FILOMENA BENES BILEK
Przyjmuje codziennie od godziny 9-tej rano do 8-jej wieczorem.
W niedziele — cały dzień.

LIMA 1217 — T. E. 23 - 3889

Consultorio Dental "MITRE"

Dr. Federico A. Rastcaviezal
i Dr. M. Y. Bertera

Ceny przystępne
Przyjmuje codziennie od 14—20

Mówi się po polsku.
Gwarancja długoletnia.

Av. MITRE 714 — Avellaneda

Warsztat Mechaniczny

A. Styczeń i A. Leszczyński
specjalność naprawy i regulacja motorów Diesel. Samochody ciężarowe typu wojskowego, wywrotki i auta osobowe.

"CHAPOVANE" "DUCCO"

Av. Remedios Escalada de San Martin 1668
Valentin Alsina — 4 de Junio

Dr. W. Gradis

lekarz dyplomowany w Buenos Aires i Berlinie
Specjalista chorób wewnętrznych i serca

Przyjmuje: od 16 — 19
ul. CORDOBA 971, II PIĘTRO
T. E. 31 - 8816 — Buenos Aires
— Mówi się po polsku —

Polka MARY

udziela lekcji hiszpańskiego i angielskiego po cenach przystępnych.

Przyjmuje tłumaczenia z angielskiego, francuskiego, polskiego i rosyjskiego.
na hiszpański i na odwrot.

Urzęduje d. godz. 9 rano do 21 wiecz. przy ulicy:
CANGALLO Nr. 1580 Dpto. 17

DR. GRINSFON

Choroby weneryczne. — Oslabienie płciowe. — Żołądek. — Reumatyzm.

Godziny przyjęć od 15—20

c. TUCUMAN 2085
T. E. 48 - 1153

Imprenta Chacabuco 661.

UWAGA!! POŃCZOCHY DAMSKIE

(Nylony amerykańskie)

ze Szwajcarii w przeciągu dwóch tygodni w Polsce.
Jedyna Firma autoryzowana do wysyłania paczek do POLSKI ze Szwajcarii.

Godziny urzędowe: 9 — 12 i 16 — 18.
AMEROPA Soc. Res. Ltda. — CORRIENTES 222 — 12 piętro
Buenos Aires — T. E. 31 - 2927

NOWOŚĆ!! PACZKI ŻYWNOSCIOWE

GRAN INSTITUTO "RAMOS MEJIA"



PÓL WIEKU ISTNIENIA

WENERYCZNE
SYFILIS — DROGI MOCZOWE

Komplikacja tychże
Choroby KRWI I SKÓRNE:
WRZODY, EXEMA,
Dr. PHILIPPINI — Lekarz

CLINICA GENERAL:

ŻOŁĄDKA, KISZEK, WĄTRÓBY, NEREK, PŁUCA,
REUMATYZM, SERCE, HEMOROIDY, ŻYLAKI,
KRÓTKIE FALE

Choroby KOBIECE, Przemiany gruczołów
Dr. NUÑEZ — Lekarz:

GARDŁO — NOS — USZY
Dr. MACCHI — Lekarz

Porady od 9-tej do 21-szej,
w niedziele od 9-tej do 12-tej.

Mówi się po polsku.

— CENY DLA EMIGRANTÓW SPECJALNE —

RIVADAVIA 3070 PLAZA ONCE

POLSKA WYTWÓRNIA MEBLI STYLOWYCH Józefa Grzyba

MISTRZA STOLARSKIEGO Z POLSKI

Warsztaty ul. A. ALSINA 1896.98 — 1 ul. LINIERS 393.95 — VTE, LOPEZ
T. E. 741 - 3052

Posiada na składzie: Sypialnie — Jadalnie — Meble salonowe — wszelkiego stylu, jak również wykonuje zamówienia według wzorów i rysunków.

Dla Polaków ułatwienia w spłacie i ceny według sprzedaży hurtowej.
— Meble wykonane z materiałów importowanych.